

Wywiad W. Jaruzelskiego dla „L'Humanite”

PARYŻ (PAP) — Organ Francuskiej Partii Komunistycznej, dziennik „L'Humanite” zamieścił w poniedziałek pierwszą część wywiadu z I sekretarzem KC PZPR, prezesem Rady Ministrów, gen. armii Wojciechem Jaruzelskim. Tekst wywiadu zajmuje całą kolumnę druku i opatrzony jest dwoma zdjęciami generała.

We wstępie redakcja informuje, że wywiad został udzielony jej specjalnemu wysłannikowi i że generał Jaruzelski omówił w nim główne problemy, jakie stoją dziś przed Polską. Dziennik eksponuje stwierdzenie W. Jaruzelskiego, że Polska przeszła już punkt krytyczny i że mimo istotnych trudności, jakie się utrzymują, zapoczątkowany został okres odnowy. W odpowiedziach na pytania dziennikarza „L'Humanite” polski premier mówi m.in. o roli związków zawodowych w Polsce, perspektywach rozwoju demokracji, problemach polskiej polityki zagranicznej, a zwłaszcza stosunków francusko-polskich, a także o problemach, przed jakimi stoi polska gospodarka oraz o stosunkach Kościół-Państwo. Druga część wywiadu ukazała się w numerze wtorkowym.

Jak się dowiadujemy, tekst wywiadu gen. Jaruzelskiego dla „L'Humanite” ukazał się na łamach miesięcznika „Nowe Drogi”.



Na budowie Trasy Toruńskiej w Warszawie trwają prace przy wiaduktach nad ulicą Marymoncką. Jeżeli dopisze pogoda i nie będzie „trudności obiektywnych”, ekipa budowlana chce skończyć prace przy wschodniej jezdni wiaduktu najpóźniej do 22 lipca.

CAF — Wojno

Festyn „Barwy Przyjaźni” zainaugurował XXI Festiwal Piosenki Radzieckiej

ZIELONA GÓRA (PAP) — 4 bm. dziecięcym festynem „Barwy Przyjaźni” rozpoczął się w Zielonej Górze XXI Festiwal Piosenki Radzieckiej. Przez pięć kolejnych dni w zielonogórskim amfiteatrze rozbrzmiewać będzie piosenka radziecka w wykonaniu zwycięzców centralnych eliminacji ogólnopolskiego konkursu. W tegorocznych eliminacjach, poczynając od najniższego szczebla w szkołach, poprzez eliminacje miejskie, rejonowe i wojewódzkie, w ogólnopolskim konkursie uczestniczyło blisko 26 tys. piosenkarzy amatorów. Dla większości z nich udział w ogólnopolskim konkursie i występy w festiwalu byływa często początkiem estradowej kariery.

Święto radzieckiej piosenki jest dla uczestników festiwalu wielkim przeżyciem artystycznym. Koncerty z profesjonalną orkiestrą PRITV w Katowicach, występy przed wieloletnią publicznością na zawsze pozostają w pamięci młodych wykonawców. W tworzeniu niepowtarzalnej atmosfery ma także duży udział zielonogórska publiczność, która od 21 lat wiernie towarzyszy festiwalowi, nagradzając gromkimi brawami e-stradowe popisy piosenkarzy amatorów. Każdego wieczoru na widowni amfiteatru, wypełnionej do ostatniego miejsca, zasiada blisko 5 tys. osób. Za pośrednictwem Polskiego Radia i TV festiwal znany

Ciąg dalszy na str. 2

Na zielonym rynku

Zapowiada się kolejny dobry rok

◆ PIERWSZE TRUSKAWKI Z LUBELSKIEGO PO 400 ZŁ ◆ URODZAJ NA OWOCIE JAGODOWE ◆ SKLEPY NADAL DOBRZE ZAOPATRZONE

INFORMACJA WŁASNA

BEĆNA pogoda korzystnie wpływa na stan plantacji warzywniczych i sadowniczych. Ciepło i padające od czasu do czasu deszcze sprzyjają dobrym wschodom i rozwojowi roślin. Wcześniej niż w poprzednich latach, w naszym regionie praktycznie żadnych szkód. Wszystkie

wskazuje na to, że będziemy mieli kolejny rok urodzaju w ogrodnictwie. Tymczasem sklepy w trzech województwach na ogół są jeszcze pełne warzyw i jabłek z rezerwy zimowych. Korzenie praktycznie się już kończą. W ich miejsce pojawia się coraz więcej zielonych produktów z tegorocznych zbiorów. W sklepach są ogórki, pomidory jeszcze ze szklarni, a więc dość drogie. W przyszłym tygodniu w Białymstoku spodziewane są dostawy tych warzyw spod folii, wówczas cena tych artykułów ulegnie obniżce.

Tańsze będą również szczyptor, salata i botwina, ponieważ już rozpoczęto dostawy z produkcji w gruncie. W przyszłym tygodniu zwiększy się też podaż kapusty i kalafiorów. Nieco dłużej niż zwykle poczekamy na pierwsze owoce. W Polsce centralnej, skąd kupuje się o tej porze roku czeresnie i truskawki, plony tych owoców są nieco mniejsze, a zbiory opóźnione. Wpłynęły na to majowe spadki temperatury nawet do minus sześciu stopni. Wprawdzie w Warszawie truskawki pojawi-

ciąg dalszy na str. 2

W najbliższych numerach „Gazety”

Dzisiejszy numer „Gazety” będzie Wam, drodzy Czytelnicy, towarzyszył przez dwa dni, tj. środę i czwartek. Kolejnym, który ukaze się w kioskach w piątek, 7 czerwca, będzie Magazyn.

Proponujemy w nim wiele ciekawych pozycji. Oprócz statych rubryk z krzyżówką, kawkami dla filatelistów, szachistów czy numizmatyków, polecamy recenzje i szereg publikacji z pogranicza oświaty, kultury, sztuki i rozrywki.

Alicja Zielińska zebrała wypowiedzi przyszłych absolwentów białostockich uczelni, a z rekonesansu tego wynika bezradność abiturientów wobec barier zatrudnienia, a także zwykłe cwaniactwo.

Nina Omelezenko wędruje „po lesie pięknym jak talary” notując skrzętnie refleksje przewodników. „Bór to fabryka, w której dyrektorem jest Natura, a „robolem” człowiek. Czasem jednak uniesiony ambicją lub pazernością chce być ponad nią. Tylko, że nie zawsze mu wyobraźni staje”.

Tej wyobraźni w publicystyce, która oglądała występ Andrzeja Rosiewicza aż za wiele dostrzega zaś w swym felietonie PAT, zdziwiał się reakcją, na którą jego zdaniem showman nie zasłużył.

Tomasz Kalinowski przenosi nas w atmosferę występów chórzystów z Filii Uniwersytetu Warszawskiego odtworzoną we wspólnej rozmowie.

Świat nowej techniki mikrokomputerowej, a właściwie zafascynowanie nim dzieci i młodzież, dokumentuje fotoreportaż Zdzisława Lenkiewicza. Znaczenie bardziej kontrowersyjny, niż perspektywa elektronizacji kraju, jawi nam się przesłanie felietonu „Uzdrowiciele i naciągacze”, w którym JOTEM nie zgadza się z decyzją ministra Zdrowia i Opieki Społecznej, co nie znaczy, że wierzy w bienergoterapeutów i chciałby im nieba przychylić.

Już dziś zapowiadamy także oczekiwany przez wielu Czytelników druk NOWEGO ROZKŁADU JAZDY PKP, przewidywany do zamieszczenia w sobotnio-niedzielnym Magazynie „Gazety”.

Alarm nad wodą!

◆ 15 ofiar wody od marca ◆ Tonę dzieci pozbawione opieki

INFORMACJA WŁASNA

Od marca do końca maja — mówi kpt. Michał Mackiewicz z Wydziału Prewencji WUSW w Suwałkach — zanotowaliśmy już 15 przypadków utonięć. Najbardziej tragiczne jest to, że ponad połowa ofiar to dzieci, które toną ponieważ są pozbawione

właściwej opieki. Wymowa cyfr jest przerażająca. W ubr. utonęło 8 dzieci. W tym roku tyle dzieci już utonęło do końca maja. Oto kilka przykładów.

ciąg dalszy na str. 2

W CZASY spędzone w kraju nie muszą być drogie. Szczególnie wówczas, kiedy korzysta się z dopłat z funduszu socjalnego macierzystych zakładów pracy. A jeśli do tego funduszu socjalny jest bogaty?

Jak jest z tym w rzeczywistości? Próbuje odpowiedzieć na to pytanie, przeprowadziliśmy sondę w kilku zakładach pracy naszego regionu.

W BIAŁOSTOCKICH ZAKŁADACH PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO „FASTY”

na dofinansowanie rozmaitych form czasów przeznaczono ok. 20 mln zł. To dużo, ale i przedsiębiorstwo jest przecież potentatem, a założa bardzo liczną.

U nas, tak zresztą jak i w innych zakładach pracy



Radziecko-amerykańskie rokowania rozbrojeniowe

◆ GENEWA — W ramach radziecko-amerykańskich rokowań na temat zbrojeń jądrowych i kosmicznych we wtorek w Genewie odbyło się posiedzenie grupy ds. zbrojeń kosmicznych.

H. Kohl w Jugosławii

◆ BONN — Na zaproszenie premiera Jugosławii MILKI

PLANING uda się 4 bm. do Belgradu kanclerz RFN HELMUT KOHL. Towarzystwem mu przewodniczą zachodni Niemiec, kół gospodarczych.

Włochy — wybory prezydenckie

◆ Rzym — Według informacji podanej we wtorek przez Rola oficjalne w Rzymie, termin wyborów prezydenckich w tym kraju został na 24 czerwca br.

Oświadczenie premiera Nowej Zelandii

◆ TOKIO — Premier Nowej Zelandii DAVID LANGE potępił francuską próbę nuklearną. W oświadczeniu ogłoszonym we wtorek w Wellington, David Lange stwierdził, że Francja powinna ustąpić od użycia siły nuklearnej przeciwko państwu, które nie posiada takiej możliwości.

Oceanu Spokojnego i bezwzględnie przerwać próby nuklearne. „Francja — oświadczył premier Nowej Zelandii — twierdzi, że próby te nie są szkodliwe. Jeżeli tak jest, nie rozumiejąc dlaczego nie mogą one być przeprowadzane we Francji”.

Izrael — USA

◆ WASHINGTON — Izrael będzie kontynuował agresywną politykę wobec Libanu. Takie stanowisko nasyła się z pierwszych rozmów i obudziło obawę o przyszłość Izraela. Podkreślono, że istota powstającego kompleksowego doboru, oceny i doskonalenia oraz planowanego rozmieszczenia kadry kierowniczej jest konsekwentne preferowanie najlepszych, niezależnie od organi-

Rabin w poniedziałek przez 45 min. konferował z szefem Pentagonu CASPAREM WEINBERGEREM. Program jego wizyty przewiduje także rozmowy z prezydentem RONALDEM REAGANEM i innymi amerykańskimi osobistościami. opr. (ms)

Posiedzenie Biura Politycznego

WARSZAWA (PAP) — 4 bm. Biuro Polityczne KC PZPR zapoznawało się z informacją o realizacji przyjętych na XIII Plenum KC PZPR „głównych założeń polityki kadrowej PZPR”. Podkreślono, że istotą powstającego kompleksowego doboru, oceny i doskonalenia oraz planowanego rozmieszczenia kadry kierowniczej jest konsekwentne preferowanie najlepszych, niezależnie od organi-

zacyjnej przynależności, wieku czy płci.

Jako zróżnicowany określono stopień upowszechniania i wdrażania zasad zawartych w tym dokumencie. Winno to ulec zmianie m.in. w wyniku działań instancji i organizacji partyjnych. Konsekwentne wdrażanie założeń polityki kadrowej musi być procesem trwałym i podstawowym obowiązkiem członków partii zajmujących kierownicze stanowiska oraz wszystkich ogniw PZPR.

Biuro Polityczne oceniło wstępnie stan realizacji uchwały z października 1984 r. dotyczącej partyjnego wpływu na zwiększenie skuteczności kontroli.

Ciąg dalszy na str. 2

VII Pomorski Rajd Dziennikarzy i Pilotów Dalekopisem z Bydgoszczy

Pogoda uniemożliwiła mi nadanie pierwszej korespondencji VII Pomorskiego Samolotowego Rajdu Dziennikarzy i Pilotów. To nie paradoksy, w niedzielę przez kilka godzin nie mogliśmy wylecieć z Białegostoku, późno dotarliśmy na miejsce startowe rajdu (inne załogi zresztą też), a potem już wszystko musiało być bardzo szybko. Nie starczyło czasu na dotarcie do dalekopisu.

Nadrobiłam więc zaległości i informuję, że rajd zaczął się w Mińsku Mazowieckim, na terenie stacjonującego tam 1 Pułku Lotnictwa Myśliwskiego „Warszawa”. Właśnie szlakiem walk tego pułku — pierwszej jednostki Ludowego Lotnictwa Polskiego prowadzić będzie większa część tras rajdu.

Do opisania jest wiele, zważywszy, że niektóre czynności bojowe lotników pułku przeszły do historii, a i współczesność jest interesująca. Dla mnie osobiste zakoszenie było... pobudka w poniedziałek rano odegrała na trąbce, podniosła na nogi nie tylko żołnierzy, ale także uczestników naszego rajdu, wcale nieskorych do wczesnego wstawania.

Gospodarze zaprosili nas do izby tradycji, umożliwili kontakt z pilotami, wśród których jest m.in. ppłk Włodzimierz Mikulski, z którym przeprowadziłem rozmowę dla „GW”.

Późnym wieczorem w poniedziałek byliśmy już w Płocku, gdzie na szczycie miniję perypetie z pogodą. Włisa przedstawiała widoki takie, że przypominała się poezja Broniewskiego.

Ciąg dalszy na str. 2

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 130 (10 519)

Białystok — Łomża — Suwałki, 5—6.06.1985 r.

Wydanie 1, 2

Cena 6 zł

5 czerwca Światowy Dzień Ochrony Środowiska

5 czerwca tradycyjnie już obchodzimy jako Światowy Dzień Ochrony Środowiska. Tę datę o stanie otaczającej nas przyrody mówi się w wielu krajach. Niestety, pogarsza się on wyraźnie, co związane jest z rozwojem urbanizacji, przemysłu i rolnictwa. Sami także — przez niedbałość, niedoczekanie zaganien ochrony środowiska przyznajemy się do tego, iż zwiększa się liczba zanieczyszczonych rzek, pogarsza się stan powietrza atmosferycznego, zanierają lasy. Często gdy dopiero na własnej skórze odczuwamy te sytuacje, zamyślamy się nad wagą tego problemu.

Masło bez kartek

Kupuj ile chcesz

INFORMACJA WŁASNA

Przez kilka ostatnich lat skazani byliśmy na limitowaną sprzedaż masła. Miniona sobota była pierwszym dniem zniesienia kartek oraz wprowadzenia nowych, sezonowych cen na okres letni.

Dotychczasowe „masłane” kłopoty wiązały się dla wielu osób nie tylko ze zbyt małą ilością, ale dotyczyły również trudności w nabyciu niektórych gatunków. Sklepy oferowały swoim klientom przede wszystkim chłodzone

Uroczysta akademii z okazji 40-lecia ZDZ

Ocena dorobku i przymiarka na przyszłość

INFORMACJA WŁASNA

Wmurowaniem Aktu Erekcynego pod budowę Centrum Kształcenia i Doskonalenia przy ul. Pogodniej rozpoczęły się wczoraj obchody jubileuszu 40-lecia powstania ZAKŁADU DOSKONALENIA ZAWODOWEGO w BIAŁYMSTOKU.

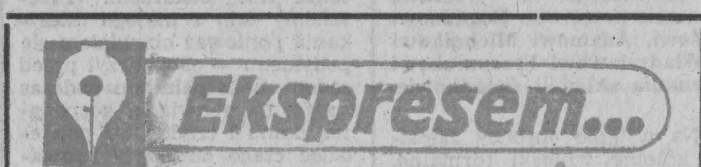
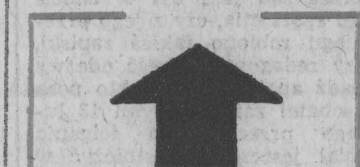
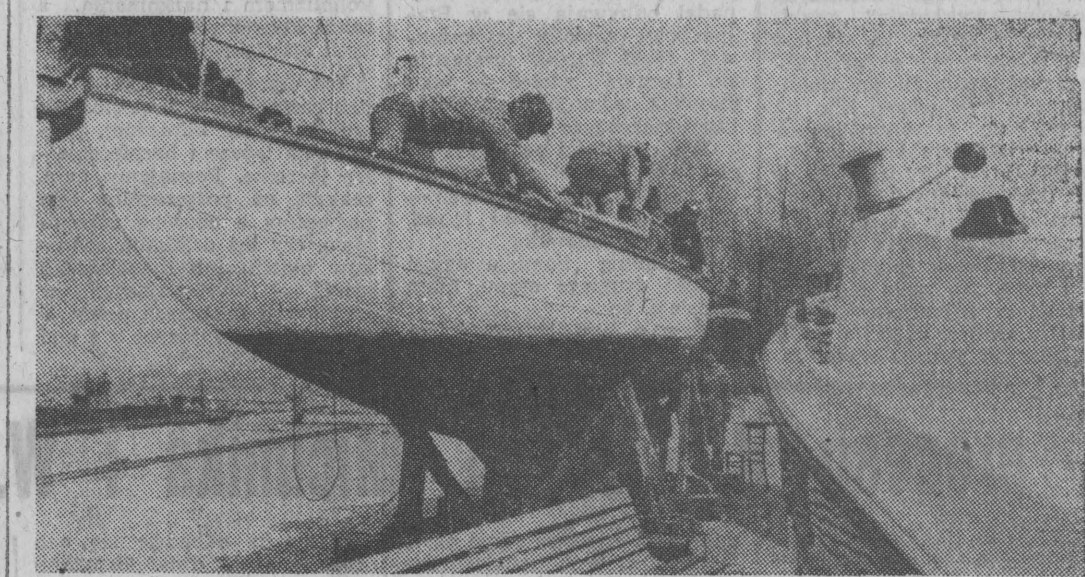
Uczestniczyli w nim m.in. prezes Zarządu Głównego Związku Zakładów Doskonalenia Zawodowego — dr Józef

Kowtus, zastępca przewodniczącego Krajowej Rady Związków Zakładów ZDZ — prof. dr inż. Michał Godlewski, pierwszy sekretarz KW PZPR: w Białymstoku — Włodzimierz Kołodziejuk i w Łomży — Włodzimierz Michałuk, sekretarz KW PZPR w Suwałkach — Zbigniew Makarewicz oraz przewodniczący WK SD w Białymstoku — Eugeniusz Kulakowski, a także przedstawiciele ZDZ z Lublina, Ostrowa, Kocka, Katowic, dyrektorzy wielu zakładów produkcyjnych i spółdzielni z regionu północno-wschodniego.

Następnie, w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego, odbyła się z tej okazji uroczysta akademii, na której prezes Zarządu ZDZ w Białymstoku — mgr inż. Dymitr Awramiuk poinformował zebranych o dotychczasowym dorobku podlegających ZDZ placówek kształcenia zawodowego, ich znaczeniu w przygotowaniu fachowych kadr na potrzeby wszystkich galei gospodarki regionu północno-wschodniego oraz o zamierzeniach zakładu na przyszłość.

Następnie I sekretarz KW PZPR w Łomży — Włodzimierz Michałuk i sekretarz KW PZPR w Suwałkach — Zbigniew Makarewicz udekorowali sztandar białostockiego ZDZ odznaczeniami — „Za

Ciąg dalszy na str. 2



Chociaż do ciepłego lata jeszcze daleko, w przystankach żeglarskich ruch. Do „zejszcia” na wodę przygotowują sprzęt zarówno wytrawni żeglarze jak i młodzi adeptci trudnej sztuki żeglarskiej.

NA ZDJĘCIU: przygotowania do sezonu w Ośrodku Morskim Patacu Młodzieży w Szczecinie. CAF — J. UNDRÓ

pogoda
DZIS — zachmurzenie małe, okazyjne ulewki. Temperatura maksymalna 21-23 st., minimalna 14-16 st. C. Wiatr słaby, zmienne. JUTRO — możliwe przelotne opady i burze. Temperatura bez większych zmian. DZIS intensywny wiatr, Burzliwy i Dobromir, JUTRO Norberta, Laurentego i Angidy. (ska)

UCZYŁ PŁYWAĆ...
i... utonął. Nieznany mężczyzna (22-23 lat, 180 cm wzrostu) próbował na Narwi w pobliżu Łomży nauczyć pływać trzy uczennice Liceum Medycznego. W pewnym momencie jedna z nich zaczęła tonąć, wówczas wyciągnął ją z nurtu rzeki, a sam zniknął pod wodą. Dziewczyny myślały, że zatonął i nie podniosły alarmu. Zwłoki wydłowywano z czterech dniach. Postępowa nie sprawdziła prowadzą RUSW w Łomży. (jtb)

JAK DOJECHAĆ — DO PŁOCICZNA
...pytają liczni mieszkańcy tej miejscowości zatrudnieni w Suwałkach. Kiedyś z Płociczna do Suwałk w ramach miejskiej komunikacji, mówi, kursowało kilkadziesiąt autobusów. Zmniejszono teraz do kilkunastu. Później jeszcze bardziej ograniczono. Dziś na chęćch dojechać z pracy do domu teoretycznie z Suwałk do Płociczna, a z Płociczna do Suwałk, praktycznie z reguły tylko jeden. Efekt

— powrócił po ciężkim dniu pracy w charakterze śledzisty w beczce. Tymczasem zbliża się turystyczny sezon i tók wrośnie jeszcze bardziej. Co będzie z nami — pytają? (stk)

OSTROŻNOŚCI NIGDY ZA WIELE
Dobra pogoda i znakomite warunki jazdy nie wyeliminowały wczoraj poważniejszych wypadków drogowych. W Białymstoku na ul. Sienkiewicza Regina J. jadąc z nadmierną szybkością „Ładą” spowodowała czołowe zderzenie z autobusem MPK. Dama ona dotkliwych obrażeń i obecnie przebywa w szpitalu. Pasażer autobusu Józef W. doznał stłuczenia klatki piersiowej i po udzieleniu pomocy lekarskiej został zwolniony.

U zbiegu ulic Warszawskiej i Sienkiewicza wtargnęła na jezdnię na czerwonych światłach Jadwiga P. — została potrącona przez autobus marki „Jeletz”. Do nie o godz. 15.45 czekała dwa autobusy MPK, praktycznie w stanie ciężkim przebywała w szpitalu. (ska)

Posiedzenie Biura Politycznego

Ciąg dalszy ze str. 1

Rozpatrzono informację na temat realizacji uchwały IX Plenum KC o listach i skargach wpływających od obywateli do ogniw partii.

Biuro Polityczne oceniło stan liczebny, skład społeczny i rozmieszczenie sił partii. PZPR liczy ponad 2,100 tys. członków i kandydatów. Następuje wzrost przychodu do partii, szczególnie młodych robotników.

Postanowiono zwołać XX

Plenum w dniach 12-13 czerwca br.

Zapoznano się także z informacją o przebiegu i wynikach narady sekretarzy ekonomicznych KC partii krajów członkowskich RWPG.

Biuro Polityczne pozytywnie oceniło przebieg i rezultaty narady aktywów partyjno-gospodarczego w Poznaniu. Potwierdziła ona nieodwracalność procesów reform oraz konieczność lepszego przystosowania już istniejących rozwiązań do celów stawianych w NPSG na lata 1986-90.

Współpraca kulturalna Łomży i Szekszard'u

INFORMACJA WŁASNA

Na zaproszenie MDK - DŚT przebywa w Łomży delegacja pracowników Domu Kultury i Szekszard'u (Węgierska Republika Ludowa): Marta Hajnal, István Kiss i István Dala. W trakcie pobytu ustalono formy współpracy kulturalnej obu miast oraz wymieniono doświadczenia z pracy domów kultury.

Jeszcze w tym roku w Szekszardzie otwarte zostaną wystawy: numizmatyczna, prac łomżyńskich artystów oraz Łomżyńskiego Towarzystwa Fotograficznego, związane z 40-leciem Polski Ludowej. Do Szekszard'u wyjadą artyści-plastycy z Łomży. W dalszej kolejności przewiduje się wymianę zespołów muzycznych.

Goście z Węgier przyjęli zostali przez wiceprezesa Łomży - Marka Hunczućka. Obecny był sekretarz KM

PZPR - Tadeusz Zaremba. W MDK-DŚT otwarto wystawę prac Eleny Volnea, Peter Baky i György Molnara. (tjb)

Ogólnopolska konferencja naukowa

Społeczne i zdrowotne skutki alkoholizmu

INFORMACJA WŁASNA

Wczoraj, 4 bm. odbyła się w Białymstoku, przygotowana przez KLINIKĘ CHOROZ ZAKAZNYCH AMB, ogólnopolska konferencja naukowa na temat „Palkoholowa patologia narządowo-układowa”. Konferencja była jednym z elementów realizacji rządowego programu międzyresortowego, dotyczącego badań nad skutkami nadużywania alkoholu i narkotyków. Białostocka Klinika jest koordynatorem II stopnia tego programu.

Przedstawione w toku obrad referaty powstały w wyniku badań przeprowadzonych w roku bieżącym w klinikach AM w Krakowie, Wrocławiu, Łodzi, Warszawie, Szczecinie i Białymstoku.

Program badań przewidziany na ten rok - powiedział kierownik Kliniki Chorob Zakaznych Białostockiej AM, prof. Piotr Boroń - zakończony zostanie najprawdopodobniej w listopadzie. Na konferencji przedstawiono wyniki prac pierwszego półroczia. Należy jednocześnie podkreślić, że kończymy także pięcioletni cykl badań. W latach 1986-90, wraz z koordynatorem I stopnia programu - Instytutem Psychoneurologii z Warszawy, rozpoczyna my kolejną pięcioletnią turę. Badania nasze mają dwójki charakter. Z jednej strony chcemy poznać patomechanizmy i przyczyny zmian chorobowych spowodowanych alkoholizmem i narkomanią, a także konsekwencje społeczne tych zjawisk.

Z drugiej strony, wyniki badań zastosowane w bezpośredniej praktyce klinicznej, pozwolą na lepsze i bezpieczniejsze leczenie. Poznajemy m.in. reakcje na poszczególne leki pacjentów z chorobą alkoholową, czy też działanie związków ołowiu lub dwusiarczku węgla - występujących w niektórych zakładach pracy - na ludzi znajdujących się pod wpływem alkoholu... (tk)

czywiście pod warunkiem, że będziemy się spieszyć nie gorzej od startujących w rajdzie członków kadry narodowej. Półki co - po pierwszej konferencji - zajmujemy miejsce w środku stawki. Komisja sędziowska jeszcze przelecia wyniki drugiego etapu - Płock-Białystok. Myślę, że ta konkurencja pozwoli nam na ulokowanie się na pozycji odpowiadającej naszym ambicjom. Jakże to ambitne - o powiemy po rajdzie, bo jednak „zamiary podjąć się”.

Założa białostocka czuje się dobrze, uważnie nasłuchujemy wieści o pogodzie, i na tej podstawie wyrokujemy - czy nadal odbywają się w Białymstoku zawody szybówcowe? Józef Solski, interesuje się sprawą wielce - jako człowiek zajmujący się pracą instruktorów w aeroklubie. Gwoli ścisłości podaje, iż po pierwszej konkurencji prowadził zalogę wojsk lotniczych - pilot Lech Szutowski i red. Bogumił Leśniewski.

Za chwilę komisja ogłosi wyniki drugiego etapu, mam nadzieję, że - tym jednak jutro. ZBIGNIEW KRZYWICKI

Z procesu B. Lisa, A. Michnika i W. Frasyniuka

GDANSK (PAP) — 4 bm. w toczącym się przed Sądem Wojewódzkim w Gdańsku procesie przeciwko Bogdanowi Lisowi, Adamowi Michnikowi i Władysławowi Frasyniukowi zeznania składali świadkowie.

Na wstępie obrońcy zgłosili kolejne wnioski formalne. Chodziło m.in. o udostępnienie im do wglądu na bieżąco protokołu rozprawy, zapisu na taśmie magnetofonowej, a także o uściślenie różnic w protokole dotyczących danych oskarżonych. Przewodniczący wskazał, iż protokół sporządzony będzie zgodnie z procedurą najdalej w ciągu trzech dni i udostępni go obrońcy. Uznał również, iż nie zachodzi potrzeba dodatkowego sporządzania stenogramu.

W tej części rozprawy oskarżony A. Michnik powołał się na chęć złożenia oświadczenia usiłował ponownie podjąć kwestie procesowe rozstrzygnięte już przez sąd w dniu poprzednim. Zgodnie z Kodeksem Postępowania Karnego od postanowień w tej sprawie nie przysługują zażalenia. Po kilku upomnieniach, wobec uporczywości i aroganckiej postawy oskarżonego przewodniczący zarządził wydalenie A. Michnika z sali rozprawy.

Jako pierwszy ze świadków zeznał Krzysztof P., który 13 lutego br. będąc w posiadaniu kluczy do mieszkania sąsiadów udostępnił je na

spotkanie znanych sobie osób, wśród których znaleźli się także trzej oskarżeni. Przestępstwo z mojego mieszkania ponieważ obawiałem się podsłuchu - oświadczył przed sądem. Sam pełniłem podczas spotkania obowiązki gospodarza domu i trudno mi powiedzieć czego dotyczyły prowadzone rozmowy. Opowiadał sobie jakieś dowcipy - stwierdził. Nie zwracałem na to specjalnej uwagi zajęty przygotowywaniem kawy, herbaty itp. W mieszkaniu małżeństwa N. przebywałem około pół godziny. Kilka minut przed szesnastą wrócił z pracy Stefan N., był zdziwiony naszą obecnością, a ja starałem mu się wytłumaczyć powody, dla których wykorzystaliśmy jego mieszkanie do spotkania.

Wobec rozbieżności w zeznaniach świadka - w porównaniu z tym co mówił on w śledztwie - odczytano znajdujące się w aktach sprawy protokoły. Krzysztof P. przyznał początkowo, iż sam zwrócił się do Janiny N. o udostępnienie mieszkania na, jak to określił, spotkanie z kolegami.

Przed sądem natomiast oświadczył, iż to Janina N. sama wręczając mu klucze prosiła o ich przekazanie powracając ze szkoły córce. Godziną naszego spotkania kontynuował świadek nie była ustalona, wszyscy wiedzieli

Spotkanie komunistów z krajów Europy zachodniej

BONN (PAP) — W zachodniemieckim mieście Wupertal odbyło się spotkanie przedstawicieli partii komunistycznych i robotniczych z europejskich krajów kapitalistycznych, na którym rozpatrzono problemy związane z sytuacją kobiet w tych krajach - poinformował dziennik „Unsere Zeit”. W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele Niemieckiej Partii Komunistycznej, komunistycznych partii Austrii, Belgii, Danii, Francji, Grecji, Hiszpanii, Holandii, Luksemburga, Norwegii, Portugalii, Turcji, Wielkiej Brytanii, Szwajcarskiej Partii Pracy, oraz Socjalistycznej Partii Jedności Berlina Zachodniego.

Uczestnicy spotkania podkreślili, że w krajach kapitalistycznych kobiety nadal nie mają równych praw z mężczyznami, a na ich sytuacji odbija się negatywnie polityka rządów burżuazyjnych, a szczególnie takie postępowanie, jak ograniczanie wydatków na programy socjalno-gospodarcze oraz forsowanie wysiłku zbrojeni.

Grupa robocza PZPR-SPD w Bonn

BONN (PAP) — Korespondent PAP Juliusz Sołłki pisze:

W śróde zakończyło się w Bonn drugie spotkanie grupy roboczej PZPR - SPD do spraw bezpieczeństwa i budowy środków zaufania na kontynencie europejskim.

Omawiając tematykę obecnego spotkania, przewodniczący sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych pos. Ryszard Wojna podkreślił, iż

dotyczyła ona m.in. przygotowań do przypadającej w grudniu br. 15 rocznicy podpisania układu o podstawach normalizacji stosunków między PRL i RFN, który należy ocenić jako wkład na rzecz budowy środków wzajemnego zaufania.

Obradom grupy przewodniczyli: Ryszard Wojna oraz zastępca przewodniczącego Frakcji Parlamentarnej SPD w Bundestagu - Horst Ehmke.

OPZZ o problemie mieszkaniowym

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

jest wielu milionom telewidzów w kraju i za granicą.

Tegoroczny festiwal odbywa się w doniosłą rocznicę 40-lecia zwycięstwa nad hitlerowskim faszyzmem i powrotu Ziem Odzyskanych do Macierzy. 40 lat temu wolność ziemiom nad Odrą i Nysą przynieśli żołnierze Armii Radzieckiej. Tysiące bohaterów synów narodu radzieckiego pozostało tu na zawsze. XXI FPR nawiązuje tematycznie do tamtych historycznych wydarzeń. W tym czasie odbędzie się wiele imprez towarzyszących, m.in. malarski plener przyjaźni, dni literatury radzieckiej, symposium turystyczne, wystawy, których tematyka związana będzie z 40-leciem Ziem Zachodnich oraz tradycjami polsko-radzieckiego braterstwa broni i przyjaźni obu narodów.

„Ojczyzna piękna jak pieśń” - to tytuł dziesięciodniowego festynu „Barwy przyjaźni”, w którym wystąpiło blisko 500 dzieci z 29 zespołów. Widowisko wyreżyserował Igo Wachowiak, choreograficznie przygotowała Barbara Gawin, muzycznie opracował Henryk Gawin. Festyn rozpoczął się pieśnią zwycięstwa, po czym poszczególne zespoły prezentowały charakterystyczne zabawy dzieci i naukę w szkole, wszystkie wyrażone pieśnią i tańcem z uśmiechem i werwą. Obok znanych i popularnych piosenek radzieckich znalazły

się także ludowe tańce i piosenki polskie z Lubelszczyzny, Sudeczyny, folklor góralski i łowicki.

W jedenaście festynie „Barwy przyjaźni” po raz pierwszy wystąpił dziesięciozespół wokalo-taneczny „Rajga 64” ze Szkoły Podstawowej nr 1 z Wrocławia prezentując zabawny taniec. Dziewczęta z zespołu „Awem” z Bilgoraja z temperamentem zatańczyły

się także ludowe tańce i piosenki polskie z Lubelszczyzny, Sudeczyny, folklor góralski i łowicki.

W jedenaście festynie „Barwy przyjaźni” po raz pierwszy wystąpił dziesięciozespół wokalo-taneczny „Rajga 64” ze Szkoły Podstawowej nr 1 z Wrocławia prezentując zabawny taniec. Dziewczęta z zespołu „Awem” z Bilgoraja z temperamentem zatańczyły

W jedenaście festynie „Barwy przyjaźni” po raz pierwszy wystąpił dziesięciozespół wokalo-taneczny „Rajga 64” ze Szkoły Podstawowej nr 1 z Wrocławia prezentując zabawny taniec. Dziewczęta z zespołu „Awem” z Bilgoraja z temperamentem zatańczyły

W jedenaście festynie „Barwy przyjaźni” po raz pierwszy wystąpił dziesięciozespół wokalo-taneczny „Rajga 64” ze Szkoły Podstawowej nr 1 z Wrocławia prezentując zabawny taniec. Dziewczęta z zespołu „Awem” z Bilgoraja z temperamentem zatańczyły

W jedenaście festynie „Barwy przyjaźni” po raz pierwszy wystąpił dziesięciozespół wokalo-taneczny „Rajga 64” ze Szkoły Podstawowej nr 1 z Wrocławia prezentując zabawny taniec. Dziewczęta z zespołu „Awem” z Bilgoraja z temperamentem zatańczyły

Wystąpienie marszałka Achromiejewa na temat „wojen gwiazdnych”

MOSKWA (PAP) — Szef Sztabu Generalnego sił zbrojnych ZSRR, marszałek Związku Radzieckiego Achromiejew oświadczył we wtorek, że jeśli Stany Zjednoczone nie poniechają prac nad stworzeniem systemu kosmicznej obrony przeciwraкетowej, jego kraj nie będzie miał innego wyboru jak tylko zapewnić przywrócenie równowagi strategicznej i rozbudować swe siły ofensywne, uzupełniając je środkami obrony. W rezultacie amerykański program „wojen gwiazdnych” pociągnie za sobą fiasko rokowani na temat ograniczenia i redukcji zbrojeń jądrowych i kosmicznych i zapoczątkuje „nie kontrolowany” wysiłek zbrojeń na dziesięciolecie.

W artykule na łamach „Prawdy” marszałek Achromiejew podkreśla, że przygotowany przez USA paktojony na szeroką skalę system kosmicznej obrony przeciwraкетowej ma w sobie wyraźny charakter ofensywny. Naruszyby on równowagę strategiczną, gdyż daby Stano Zjednoczonym możliwość dokonania pierwszego uderze-

nia jądrowego w nadziei, iż kontratakowi na terytorium amerykańskie uda się zapobiec, niszcząc z kosmosu startujące i nadlatujące rakiet radzieckie. ZSRR musiałby dla własnego bezpieczeństwa odpowiedzieć na to wzmocnieniem swego potencjału obronnego. Dlatego też militariazacja przestrzeni kosmicznej zapoczątkowałaby nie kontrolowany wysiłek zbrojeń we wszystkich kierunkach i doprowadziłaby do poważnego osłabienia stabilności strategicznej.

Achromiejew, który jest także pierwszym wiceministrem Obrony ZSRR, przypomina, że w swoim czasie USA uznawały obiektywny związek wzajemnej między ofensywnymi i obronnymi systemami strategicznymi i akceptowały tezę, iż istnienie zakrojonych na szeroką skalę systemów obrony przeciwraкетowej pogwałciłoby wysiłek zbrojeń.

W maju 1972 r. USA zawarły z ZSRR układ o ograniczeniu systemów obrony przeciwraкетowej (OPR) i jednocześnie tymczasowe porozumienie o niektórych środkach w zakresie ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych. Podpisując układ w sprawie OPR - podkreśla marszałek Achromiejew - obie strony przyznały, że tylko wzajemna powściągliwość w dziedzinie systemów obrony przeciwraкетowej umożliwiłaby dokonanie postępu na drodze ograniczenia i redukcji zbrojeń jądrowych, tzn. powstrzymanie wysiłku zbrojeń strategicznych w ogóle.

Układ w sprawie OPR pozwala każdej stronie posiadać tylko jeden ograniczony system OPR strzegący jednego regionu (stolicy lub bazy międzykontynentalnych rakiet balistycznych) i rozporządzający najwyżej 100 wyrzutniami pocisków przeciwraкетowych oraz ograniczoną liczbą stacji radiolokacyjnych OPR. Zakazane jest tworzenie, wyprobowywanie i rozmieszczanie systemów lub elementów OPR z bazami na morzu, w powietrzu, w przestrzeni kosmicznej lub na lądzie.

Gdyby układ w sprawie ograniczenia systemów OPR utracił swą ważność - pisze marszałek Achromiejew - zniknęłaby podstawa, na której mogą się opierać i toczyć ra-dziecko-amerykańskie rozmowy w sprawie ograniczenia

W ZSRR - stwierdza wice-minister obrony - nie prowadzi się żadnych przygotowań do stworzenia terytorialnego systemu obrony przeciwraкетowej, w tym również na bazie środków obrony przeciwlotniczej.

W zakończeniu artykułu marszałek Achromiejew przypomina, że ZSRR podkreślał niejednokrotnie, iż nie dąży do przewagi militarnej, ale też nie dopuści, by taka przewaga uzyskana nad nim - ani na ziemi, ani za pośrednictwem kosmosu.

W zakończeniu artykułu marszałek Achromiejew przypomina, że ZSRR podkreślał niejednokrotnie, iż nie dąży do przewagi militarnej, ale też nie dopuści, by taka przewaga uzyskana nad nim - ani na ziemi, ani za pośrednictwem kosmosu.

W zakończeniu artykułu marszałek Achromiejew przypomina, że ZSRR podkreślał niejednokrotnie, iż nie dąży do przewagi militarnej, ale też nie dopuści, by taka przewaga uzyskana nad nim - ani na ziemi, ani za pośrednictwem kosmosu.

W zakończeniu artykułu marszałek Achromiejew przypomina, że ZSRR podkreślał niejednokrotnie, iż nie dąży do przewagi militarnej, ale też nie dopuści, by taka przewaga uzyskana nad nim - ani na ziemi, ani za pośrednictwem kosmosu.

W zakończeniu artykułu marszałek Achromiejew przypomina, że ZSRR podkreślał niejednokrotnie, iż nie dąży do przewagi militarnej, ale też nie dopuści, by taka przewaga uzyskana nad nim - ani na ziemi, ani za pośrednictwem kosmosu.

W zakończeniu artykułu marszałek Achromiejew przypomina, że ZSRR podkreślał niejednokrotnie, iż nie dąży do przewagi militarnej, ale też nie dopuści, by taka przewaga uzyskana nad nim - ani na ziemi, ani za pośrednictwem kosmosu.

W zakończeniu artykułu marszałek Achromiejew przypomina, że ZSRR podkreślał niejednokrotnie, iż nie dąży do przewagi militarnej, ale też nie dopuści, by taka przewaga uzyskana nad nim - ani na ziemi, ani za pośrednictwem kosmosu.

Wystąpienie marszałka Achromiejewa na temat „wojen gwiazdnych”

MOSKWA (PAP) — Szef Sztabu Generalnego sił zbrojnych ZSRR, marszałek Związku Radzieckiego Achromiejew oświadczył we wtorek, że jeśli Stany Zjednoczone nie poniechają prac nad stworzeniem systemu kosmicznej obrony przeciwraкетowej, jego kraj nie będzie miał innego wyboru jak tylko zapewnić przywrócenie równowagi strategicznej i rozbudować swe siły ofensywne, uzupełniając je środkami obrony. W rezultacie amerykański program „wojen gwiazdnych” pociągnie za sobą fiasko rokowani na temat ograniczenia i redukcji zbrojeń jądrowych i kosmicznych i zapoczątkuje „nie kontrolowany” wysiłek zbrojeń na dziesięciolecie.

W artykule na łamach „Prawdy” marszałek Achromiejew podkreśla, że przygotowany przez USA paktojony na szeroką skalę system kosmicznej obrony przeciwraкетowej ma w sobie wyraźny charakter ofensywny. Naruszyby on równowagę strategiczną, gdyż daby Stano Zjednoczonym możliwość dokonania pierwszego uderze-

nia jądrowego w nadziei, iż kontratakowi na terytorium amerykańskie uda się zapobiec, niszcząc z kosmosu startujące i nadlatujące rakiet radzieckie. ZSRR musiałby dla własnego bezpieczeństwa odpowiedzieć na to wzmocnieniem swego potencjału obronnego. Dlatego też militariazacja przestrzeni kosmicznej zapoczątkowałaby nie kontrolowany wysiłek zbrojeń we wszystkich kierunkach i doprowadziłaby do poważnego osłabienia stabilności strategicznej.

Achromiejew, który jest także pierwszym wiceministrem Obrony ZSRR, przypomina, że w swoim czasie USA uznawały obiektywny związek wzajemnej między ofensywnymi i obronnymi systemami strategicznymi i akceptowały tezę, iż istnienie zakrojonych na szeroką skalę systemów obrony przeciwraкетowej pogwałciłoby wysiłek zbrojeń.

W maju 1972 r. USA zawarły z ZSRR układ o ograniczeniu systemów obrony przeciwraкетowej (OPR) i jednocześnie tymczasowe porozumienie o niektórych środkach w zakresie ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych. Podpisując układ w sprawie OPR - podkreśla marszałek Achromiejew - obie strony przyznały, że tylko wzajemna powściągliwość w dziedzinie systemów obrony przeciwraкетowej umożliwiłaby dokonanie postępu na drodze ograniczenia i redukcji zbrojeń jądrowych, tzn. powstrzymanie wysiłku zbrojeń strategicznych w ogóle.

Układ w sprawie OPR pozwala każdej stronie posiadać tylko jeden ograniczony system OPR strzegący jednego regionu (stolicy lub bazy międzykontynentalnych rakiet balistycznych) i rozporządzający najwyżej 100 wyrzutniami pocisków przeciwraкетowych oraz ograniczoną liczbą stacji radiolokacyjnych OPR. Zakazane jest tworzenie, wyprobowywanie i rozmieszczanie systemów lub elementów OPR z bazami na morzu, w powietrzu, w przestrzeni kosmicznej lub na lądzie.

Gdyby układ w sprawie ograniczenia systemów OPR utracił swą ważność - pisze marszałek Achromiejew - zniknęłaby podstawa, na której mogą się opierać i toczyć ra-dziecko-amerykańskie rozmowy w sprawie ograniczenia

W ZSRR - stwierdza wice-minister obrony - nie prowadzi się żadnych przygotowań do stworzenia terytorialnego systemu obrony przeciwraкетowej, w tym również na bazie środków obrony przeciwlotniczej.

W zakończeniu artykułu marszałek Achromiejew przypomina, że ZSRR podkreślał niejednokrotnie, iż nie dąży do przewagi militarnej, ale też nie dopuści, by taka przewaga uzyskana nad nim - ani na ziemi, ani za pośrednictwem kosmosu.

W zakończeniu artykułu marszałek Achromiejew przypomina, że ZSRR podkreślał niejednokrotnie, iż nie dąży do przewagi militarnej, ale też nie dopuści, by taka przewaga uzyskana nad nim - ani na ziemi, ani za pośrednictwem kosmosu.

W zakończeniu artykułu marszałek Achromiejew przypomina, że ZSRR podkreślał niejednokrotnie, iż nie dąży do przewagi militarnej, ale też nie dopuści, by taka przewaga uzyskana nad nim - ani na ziemi, ani za pośrednictwem kosmosu.

W zakończeniu artykułu marszałek Achromiejew przypomina, że ZSRR podkreślał niejednokrotnie, iż nie dąży do przewagi militarnej, ale też nie dopuści, by taka przewaga uzyskana nad nim - ani na ziemi, ani za pośrednictwem kosmosu.

W zakończeniu artykułu marszałek Achromiejew przypomina, że ZSRR podkreślał niejednokrotnie, iż nie dąży do przewagi militarnej, ale też nie dopuści, by taka przewaga uzyskana nad nim - ani na ziemi, ani za pośrednictwem kosmosu.

W zakończeniu artykułu marszałek Achromiejew przypomina, że ZSRR podkreślał niejednokrotnie, iż nie dąży do przewagi militarnej, ale też nie dopuści, by taka przewaga uzyskana nad nim - ani na ziemi, ani za pośrednictwem kosmosu.

W zakończeniu artykułu marszałek Achromiejew przypomina, że ZSRR podkreślał niejednokrotnie, iż nie dąży do przewagi militarnej, ale też nie dopuści, by taka przewaga uzyskana nad nim - ani na ziemi, ani za pośrednictwem kosmosu.

Wszedł w życie Konkordat między Włochami a Stolicą Apostolską

RZYM (PAP) — Korespondent PAP Mirosław Ikonowicz pisze: Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych nowego Konkordatu między Włochami a Stolicą Apostolską, który zgodnie z republikańską konstytucją uznaje świecki charakter państwa oraz wzajemną niezależność Państwa i Kościoła, stała się okazją do pierwszej wizyty premiera rządu włoskiego, Bettino Craxiego, w Watykanie, gdzie przyjęty został kolejno przez watykańskiego sekretarza stanu kardynała Agostino Casaroli i papieża Jana Pawła II. Konkordat, podpisany 18 lutego 1984 r. po 9 latach rokowań i „przezwyciężeniu” początkowych nieumiejętności trudności - jak powiedział podczas uroczystości wymiany dokumentów kardynał Casaroli - wymagał długiej, żmudnej pracy i głębokiego zaangażowania Bettino Craxi, ze swej strony, określił nowe porozumienie między Watykanem i Włochami jako „stopniowe, powolnego dojrzewania świadomości”.

Konkordat, który anuluje podpisywany 11 lutego 1929 r. w ramach układów laterańskich ustanawiających wyznaniowy charakter państwa włoskiego, uzupełnił porozumienia z 15 listopada 1984 r. zmieniające status dóbr ko-

ścielnych i zasady utrzymania duchowieństwa.

Debra - przedsiębiorstwa Kościoła katolickiego we Włoszech - dotyczy to tych, które nie służą bezpośredniemu celom kultu religijnego - podane zostaną obowiązującym w kraju systemowi podatkowemu, państwo włoskie będzie subwencjonowało wypłatę uposażeń dla księży jedynie do 1989 r. po czym obowiązek ten bierze na siebie całkowicie Kościół, zasilany dochodami z dobrowolnego opodatkowania się wiernych.

Jan Paweł II, przyjmując w pałacu apostolskim premiera Bettino Craxiego, nazwał nowy Konkordat „instrumentem zgody i współpracy”. Powiedział również, że „otwiera on nowy okres w stosunkach instytucjonalnych między Państwem i Kościołem we Włoszech”.

Craxi, odpowiadając na przemówienie papieża, oświadczył, że nowa struktura stosunków, oparta na porozumieniach zawartych między Kościołem i Państwem w 1984 r. stanowi „globalną i złożoną reformę tych stosunków, opartą na republikańskiej konstytucji i na uroczystych deklaracjach Soboru Watykańskiego II”. Premier Włoch podkreślił „wzajemną niezależność i suwerenność” Państwa i Kościoła, jaka ustanawiają te porozumienia.

Ważną rolę w tym procesie odegrał także kardynał Agostino Casaroli, który w imieniu Stolicy Apostolskiej wyraził nadzieję, że nowy Konkordat przyczyni się do „wzajemnej współpracy” między Kościołem i Państwem we Włoszech.

Ważną rolę w tym procesie odegrał także kardynał Agostino Casaroli, który w imieniu Stolicy Apostolskiej wyraził nadzieję, że nowy Konkordat przyczyni się do „wzajemnej współpracy” między Kościołem i Państwem we Włoszech.

Ważną rolę w tym procesie odegrał także kardynał Agostino Casaroli, który w imieniu Stolicy Apostolskiej wyraził nadzieję, że nowy Konkordat przyczyni się do „wzajemnej współpracy” między Kościołem i Państwem we Włoszech.

Ważną rolę w tym procesie odegrał także kardynał Agostino Casaroli, który w imieniu Stolicy Apostolskiej wyraził nadzieję, że nowy Konkordat przyczyni się do „wzajemnej współpracy” między Kościołem i Państwem we Włoszech.

Ważną rolę w tym procesie odegrał także kardynał Agostino Casaroli, który w imieniu Stolicy Apostolskiej wyraził nadzieję, że nowy Konkordat przyczyni się do „wzajemnej współpracy” między Kościołem i Państwem we Włoszech.

Ważną rolę w tym procesie odegrał także kardynał Agostino Casaroli, który w imieniu Stolicy Apostolskiej wyraził nadzieję, że nowy Konkordat przyczyni się do „wzajemnej współpracy” między Kościołem i Państwem we Włoszech.

Ważną rolę w tym procesie odegrał także kardynał Agostino Casaroli, który w imieniu Stolicy Apostolskiej wyraził nadzieję, że nowy Konkordat przyczyni się do „wzajemnej współpracy” między Kościołem i Państwem we Włoszech.

Ważną rolę w tym procesie odegrał także kardynał Agostino Casaroli, który w imieniu Stolicy Apostolskiej wyraził nadzieję, że nowy Konkordat przyczyni się do „wzajemnej współpracy” między Kościołem i Państwem we Włoszech.

5 tys. łomżyńian oglądało bezbramkowy pojedynek Polska-Dania

Wczoraj na stadionie OSIR w Łomży rozegrany został międzynarodowy mecz piłki nożnej juniorów w ramach eliminacji mistrzostw Europejskich między Polską a Danią. Padł wynik bezbramkowy.

Polacy szczególnie po przerwie mieli wyraźną przewagę, ale zabrakło skuteczności na polu bramkowym. Niestety ten wynik eliminuje polską drużynę z walki o prawo startu w finale mistrzostw Europejskich.

Pogoda dopisała, nadkomplekt widzów (ponad 5 tysięcy), doskonała organizacja. (let)

Pogoda dopisała, nadkomplekt widzów (ponad 5 tysięcy), doskonała organizacja. (let)

Pogoda dopisała, nadkomplekt widzów (ponad 5 tysięcy), doskonała organizacja. (let)

Pogoda dopisała, nadkomplekt widzów (ponad 5 tysięcy), doskonała organizacja. (let)

Pogoda dopisała, nadkomplekt widzów (ponad 5 tysięcy), doskonała organizacja. (let)

Pogoda dopisała, nadkomplekt widzów (ponad 5 tysięcy), doskonała organizacja. (let)

Pogoda dopisała, nadkomplekt widzów (ponad 5 tysięcy), doskonała organizacja. (let)

Pogoda dopisała, nadkomplekt widzów (ponad 5 tysięcy), doskonała organizacja. (let)

Pogoda dopisała, nadkomplekt widzów (ponad 5 tysięcy), doskonała organizacja. (let)

Pogoda dopisała, nadkomplekt widzów (ponad 5 tysięcy), doskonała organizacja. (let)

Pogoda dopisała, nadkomplekt widzów (ponad 5 tysięcy), doskonała organizacja. (let)

Pogoda dopisała, nadkomplekt widzów (ponad 5 tysięcy), doskonała organizacja. (let)

NATURA nie wszystkich obdzieliła jednakowo. Jednym dała obficie, innym jakby poskapiła. Tu żyzne gleby, tam piaszki. Duże możliwości, lub skromne szanse.

Gmina Narewka rozciąga się na 33 tys. hektarów. Dwie trzecie zajmują lasy, a konkretnie kompleksy puszczy — Białostockiej i Łaskiej. Gleby są tu lichej jakości, przeważnie V i VI klasy; dużo jest obszarów niezmierzonych, podmokłych częściowo nieużytków. Stąd też w strukturze zasobów dominują żyto, owies oraz ziemniaki. Na niskim poziomie utrzymuje się nawożenie — 86 kg NPK na hektar, przy średniej wojewódzkiej wynoszącej 123 kg.

W TYCH okolicach woli się tradycyjnie stosować duże ilości obornika. Tylko w połowie wykonano plan nawożenia. Rolnicy zrażali się do tych zabiegów, bowiem kiedyś stosowano na ich polach wapno w stanie surowym z Mielnika, co przynosiło raczej mierne efekty.

M. Pawlicz uśmiecha się, słysząc te opinie. Problemów jest sporo, spraw mniejszych i większych. A wiadomo: im człowiek bogatszy w doświadczenia, tym sprawniej je rozwiązuje. Praca jest terenowa, choć nieraz trzeba posiedzieć za biurkiem.

— Chcemy zabrać się do pracy na drogach. Ich stan jest często fatalny. Próbowaliśmy zaktywizować społeczeństwo do czynów. Często też inicjatywy spotykają się jednak z niechęcią, wręcz apatią. W najbliższym czasie sytuacja powinna ulec zmianie. Ludzie przecież rozumieją, że będzie to służyło im, ułatwi pracę i życie. Pierwsza tego objawy już widać. Na oddano do użytku w Narewce dwa kilometry drogi, w Zabłoczużynie wykonane chodniki. Również przy udziale mieszkańców wy-

pokryciu kosztów przez mieszkańców. Niestety, wielu rolników nie wyrażało zgody. Cóż, będą musieli poczekać kilka lub kilkanaście lat...

Młody naczelnik chce również więcej czasu poświęcić kulturze. Zaniedbania w tej dziedzinie są duże. Ostatnio zlikwidowano, ze względu na brak odpowiednich pomieszczeń, trzy wiejskie kluby. Inne tego rodzaju placówki są w mieszkaniach prywatnych. Niemal we wszystkich będą przeprowadzone generalne remonty, by doprowadzić je do

dużo do życia. Pozostawiają bazę szkolnictwa. Jedną z prawdziwych zdarzenia placówką jest szkoła w Lewkowic. Inna wymagała natychmiastowego remontu. Będzie się to wykonywać w miarę posiadanych środków finansowych. W nie najlepszych warunkach pracuje również służba zdrowia. W 1987 roku przewidziano rozpoczęcie budowy nowoczesnego ośrodka wraz z mieszkaniami dla personelu. Na razie lekarze muszą dojeżdżać z pobliskich miast.

Ponieważ z rolnictwem — ze względu na to, że nie wychodzi, chcemy postawić na turystykę. Dlatego też w najbliższym okresie przewidujemy rozbudowę ośrodka sportowo-rekreacyjnego. Przez cały sezon letni wykorzystywane są domki campingowe. Przejżdżając do nas turyści z całej Polski, gościliśmy też grupę z NRD. Okolice są piękne. Lasy, rzeka, czyste powietrze. Myślę, że z roku na rok będziemy mieć więcej gości.

— Moja gmina zaliczana jest do średniaków — mówi M. Pawlicz. — Wiele spraw pozostało jeszcze do rozwiązania. Często trzeba wybierać z hierarchii potrzeb, co jest najważniejsze i najpilniejsze. Wszystkiego na raz nie da się zrobić. Pracowitość i cierpliwość — to moje credo, które chciałbym zaszczepić wszystkim.

G. SUCHOŻEBRSKI

Związkowcy w BFM

Nie zawiedli zaufania

W wielu zakładach związkowców zawodowych upływa 2-letnia kadencja władz. W tych dniach odbyło się zebra- nie sprawozdawczo-wyborcze NSZZ Pracowników Białostockiej Fabryki Mebli. Wziął w nim udział przedstawiciel związkowców ze wszystkich zakładów BFM, tzn. z dwóch białostockich (przy Szosie Obwodowej i ul. Ciołkowskiego) oraz z Łomży, Suwałk i Woronin. Z zaproszenia związkowców skorzystał też I sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR — Stanisław Stolarz, przewodniczący Rady Pracowniczej — Jan Bo- reczko i dyrektor naczelny — Wiesław Lerman.

Zebrań związkowców prowa- dził Mikołaj Romaniuk, ale

„Nadbiebrzańskie nutki” — w telewizji

Podczas zakończonego niedawno w Śledzicach Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki Harcerskiej „Nadbiebrzańskie nutki” z Goniądza, działające pod patronatem łomżyńskiej Komendy Chorągwi ZHP, tym razem nie zdobyły żadnej nagrody, aczkolwiek jury podkreśliło duże walory prezentowanego repertuaru. Zespół został natomiast „dowartościowany” przez telewizję, która nakręciła teledyski z jego udziałem. Oglądaliśmy je 2 czerwca, w „Telewizji”. Warto dodać, że lansowany przez „Nutki” utwór „Gramy w gumy” Andrzeja Stolarczyka stał się szlagierem siedleckiego festiwalu.

Obecnie „Nadbiebrzańskie nutki” przebywają w Zielonej Górze, gdzie we wtorek, 4 czerwca wzięły udział w koncercie galowym Ogólnopolskiego Konkursu Dziecięcego Piosenki Tańca „Barwy przyjaźni”, inaugurującym Festiwal Piosenki Radzieckiej. Natomiast w lipcu mali artyści z Goniądza wystąpią na XII Harcerskim Festiwalu Młodzieży Szkolnej w Kielcach. (klos)

Podziemne sanatorium

600 osób dziennie będzie mogło już za kilka lat korzystać z usług podziemnego sanatorium w tysiącletniej kopalinie soli w Wieliczce. Obecnie jednorazowo może przebywać na kilkumiesięcznych sesjach leczniczych w wielkiej saliach zalewów 80 osób, co powoduje, iż w kolejce do sanatorium (leczącego mańkonię asfistm oskrzela) trzeba czekać po kilka lat.

Przewodzący obecnie prace pozwolą wkrótce na adaptację do celów leczniczych starych wyrobisk podziemnych na poziomie V, wyodrębnienie sieci wentylacyjnej sanatorium i dostosowanie jej parametrów dla potrzeb sanatoryjnych. (P)

Z wczorajszych listów

Jedni pracują a drudzy?

Lokatorzy bloku przy ul. Gen. Berlinga 19 w Białymstoku spędziły piątkowe popołudnie (24.06) przy porządkowaniu podziemnego trawnika. Organizatorem akcji — samorządowi blokowemu i kilku najbardziej aktywnym mieszkańcom należało się oczywiście słowa pochwały. Połączanka natomiast winna być skierowana pod adresem administracji. Za co? Ano za znikome zainteresowanie stanem osiedlowych zieleni, będących pod jej opieką. Zarządca był jak i być czym. Piszcie to już wyobraźcie sobie oburzenie urzędników. Pewnie przytoczą argumenty na to, że trawę deptają sami lokatorzy. Ze ich niesforne dzieciaki niszczą drzewka i krzewy. Ze największym urogiem zieleni są trampokorki młodych następców. Borka itd. Tymczasem prawda jest taka, że to administracja zapomina o boiskach, o parkingach, o tym wszystkim, co sprawia, że osiedlowi trawniki nie szanują się z konieczności, ubrew sobie.

W piątkowe popołudnie pracowano bezinteresownie i w szybkim tempie. Wcale bym się jednak nie zdziwiła, gdyby okazało się, iż za robotę wykonaną przez mieszkańców ktoś pobrał sobie wynagrodzenie. Kosztom naszymi wciąż rosnących czynszów — rzecz jasna.

Pozdrawiam
HANNA P.
(1)

A może zioła na nerwy?

Często mówi się i pisze o niesieniu pomocy ludziom starym i schorowanym. Jak to jednak wygląda w praktyce?

najwięcej miał do powiedzenia przewodniczący związku Michał Lisowski. W sprawozdaniu z 25-miesięcznej działalności przedstawił on problemy, które podejmowała organizacja związkowa. Musiał być wiele, skoro zarząd zbierał się w ciągu kadencji aż 36 razy. Związek zawodowy, choć niebyleży, liczył — zreszta obecnie 324 członków, tzn. 21 proc. pracowników — wnika we wszystkie sprawy przedsiębiorstwa: od ekonomicznych i socjalnych począwszy, na obronie pracowników i wychowaniu kończąc.

Z inicjatywy NSZZ został zmieniony regulamin premii dla pracowników BFM. Związek aktywnie uczestniczy w przygotowaniu nowego porozumienia placowego. Pierwszą wersję reformy wynagrodzeń związkowcy nie przyjęli. Obecnie wnoszą swe uwagi do kolejnego projektu porozumienia. Jeśli związek i dyrektor podpiszą tę wersję, po jej zaakceptowaniu przez ministra, meblarze będą wynagradzani inaczej. Jest to jedna z pilniejszych spraw w BFM, bowiem niedostatki w obecnym systemie placowym stały się jedną z przyczyn niewykonania zadań majowych przez największy zakład nr 1, a także skooperowany z nim zakład w Woroninach.

Chcąc pobudzić gospodarskie myślenie pracowników, związek zawodowy wspólnie z dyrekcją ogłosił konkurs na projekty małych mebli, typu szafki, półki itp. Choć o to, by do ich produkcji wykorzystano marmur, który obecnie surowiec odpadowy.

Związek korzysta ze swych uprawnień w nadzorowaniu spraw socjalnych. Dba, aby skromne fundusze (2700 zł na jednego pracownika) były sprawiedliwie rozdzielane. Zastrzeżono się też o łatwiejszy dojazd do pracy. Związkowcy wystąpili do MPK i białostockiej MRN o przedu-

żenie linii autobusowej „17” na Słoneczny Stok, co już jest faktem. Na spełnienie oczeki- je drugi postulat — zmiany kursowania autobusów linii „15”.

Dużym atutem związku są wyścigi i zabawy towarzyskie. Służą one integracji meblarskiej załogi. Oprócz turystyki krajowej, związkowcy zorganizowali w minionej kadencji trzy wyjazdy na Węgry.

Z uprawnień ochrony interesów poszczególnych pracowników związek korzysta, ale nie manifestuje tego jako sprawy przebiegowej. Staramy się bronić pracowników w granicach rozsądku — mówi na zebraniu Michał Lisowski. — Kogo należało, obronił. Dziś związek zawodowy musi bronić nie tylko poszczególnych ludzi, ale całe załogi pracownicze. „Przewodniczący związku zawodowego zaakcentował, iż chodzi o obronę klasy robotniczej przed pseudodziałaczami, którzy pod płaszczykiem organizacji realizują interesy osobiste.

Powinniśmy kształtować psychikę gospodarza własności socjalistycznej — stwierdził Michał Lisowski. — Musimy nauczyć się praw i obowiązków, by móc efektywnie zarządzać i rozwijać przekazaną nam własność. Podczas wielogodzinnej dyskusji poświęcono tej sprawie dużo uwagi. Zastanawiano się nad sposobami pobudzenia załogi BFM do lepszej pracy. Mówili o tym przedstawiciele administracji zakładowej, samorządu pracowniczego, a przede wszystkim związkowcy.

Zastrzeżeń do dotychczasowej pracy zarządu NSZZ nie zgłoszono, zaś konkretnym wyrazem poparcia dla dotychczasowej linii działania były wyniki wyborów. Michał Lisowski został wybrany przewodniczącym na kolejne dwa lata (było tylko jedno skreślenie), również w skład zarządu weszli działacze spraw- dzeni w poprzedniej kadencji.

HELENA VANEK

Radiopajęczarze mimo woli

Radiopajęczarze, a od czasu pojawienia się w telewizji również telepajęczarze działają w mieście i na wsi. Wojewódzki Urząd Poczty w Białymstoku nie potrafi określić jaka jest skala zjawiska korzystania z odbiorników radiowych i telewizyjnych bez rejestracji i płacenia abonamentu. Przypuszczają, że nie są to wcale małe liczby.

Tylko jedna kontrola z WUP, w białostockim osiedlu Słoneczny Stok, ujawniła 400 osób, których z powodzeniem można zaliczyć do grupy radio- i telepajęczarzy.

Wiadomo również, iż w osiedlu Dziesięciny wyjątkowo mało jest zarejestrowanych odbiorników. Wątpliwe, czy jego mieszkańcy obywają się bez programu radiowego i TV. Urzędnicy pocztowi zna-

leży pewną wieś w Białostockim, gdzie stan abonentów był dosłownie zerowy. Nie chciano jednak nam podać jej nazwy. Zresztą, po co?

Szczególnie w nowo budowanych osiedlach wprowadzają się mieszkańcy, którzy nie mają o obowiązkach powiadomienia poczty o zmianie adresu i płaceniu abonamentu. Czas leci, ludzie się zagospodarowują i mimo woli stają się radio i telepajęczarzami. Nie kierują się raczej złym zamiarem — tak ocenia się w Wojewódzkim Urzędzie Poczty.

Warto wszakże pamiętać o obowiązku rejestracji i płacenia za korzystanie z odbiorników radiowych i telewizyjnych, aby uniknąć przykrych spotkań z kontrolerami WUP. (lk)

Nie nosimy białej flagi

Rozmowa z członkiem Organizacji Wyzwolenia Palestyny — SHAFIE ZAFIREM

— 21 lat temu powstała Organizacja Wyzwolenia Palestyny. Obecnie mają 3 rocznicę rozpoczęcia wojny izraelsko-palestyńskiej.

— Obradujący w Kairze w 1964 r. pierwszy Kongres Palestyński podjął w dniu 28 maja historyczną decyzję o powołaniu OWP jako jedyne- go przedstawiciela narodu palestyńskiego. Wybrano wtedy Radę Centralną i Komitet Wykonawczy, stanowiący właściwie rząd, który reprezentuje interesy ludności palestyńskiej. 1 stycznia 1965 r. al Fatah podjął pierwszą samodzielnie akcję przeciwko okupantom, która oznaczała jak gdyby powstanie nowego ruchu narodowo-wyzwolenczego.

W 1969 r. obradował II Kongres, który m.in. postanowił, aby organizacja militarna i społeczna wzięła udział w pracach Komitetu Wykonawczego. Jasser Arafat został wtedy wybrany przewodniczącym OWP. Z listopada tego roku pod auspicjami prezydenta Egiptu Gamala Abdela Naserza odbyło się spotkanie z przedstawicielami rządu libańskiego Emilem Bustajim i Jasserem Arafatem. Na mocy tego porozumienia al Fatah i libańscy wyrażili zgodę, aby Palestyńczycy mieszkający w Libanie brali czynny udział w rewolucji palestyńskiej.

— W tym czasie rząd jordański prowadził przeciwko nam wojnę domową.

— Na szczęście, trwało to krótko, doszliśmy do porozumienia i partyzantów palestyńskich okładowano Dollin Jordanię. Niestety, we wrześniu 1970 r. nastąpiła 11-dniowa eskalacja wojny jordańskich przeciwko bazom fedajinów. W wyniku tego zginęło przypuszczalnie 25 tys. Palestyńczyków, nie mówiąc o ewakuacji bojowników palestyńskich z Jordanii do Syrii. Rządy arabskie inspirowały ewakuowanie ludności palestyńskiej do Libanu.

— W dniu 30 lipca 1973 r. podążył mityngu solidarności z narodem palestyńskim na X Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów w Berlinie miałam okazję rozmawiać z Jasserem Arafatem. Z wielkim optymizmem i nadzieją mówił on wtedy o zbliżającym się dniu zwycięstwa narodu palestyńskiego.

— Niestety, jeszcze w tym samym roku zostało wprowadzone anulowanie porozumienia kairskiego. Falangisci libańscy wykorzystali ten moment i rozpoczęli „czarne krwawe” przewrót uchodzący do mieszkańców w obozach. W rezultacie wojny domowej doprowadził on do wycofania poszczególnych sił libańskich i partyzantów palestyńskich z zajmowanych pozycji w Libanie. Beirut został podzielony na wschodni i zachodni.

— Syryjska pisarka Ghada as Samman, od lat mieszkająca w Libanie, w swojej najnowszej książce pt. „Kosmary Beirut” przedstawia dramat tego miasta i jego mieszkańców. Dalszy ciąg tej opowieści dopisze życie.

— Od dawna Izrael planował wtargnięcie do Libanu celem likwidacji struktury politycznej i militarnej OWP. Takim pretekstem stał się

zamek na ambasadowa Izraela w Londynie. Szlomo Agrowa. W dniu 4 czerwca przed trzema laty zaczęła się wojna



izraelsko-palestyńska, która trwała trzy miesiące. Heroizm partyzantów palestyńskich i postępowych sił libańskich był ogromny. Z pomocą ludziami w obłożonym Beirutie pospieszyli kraje socjalistyczne, które potępiły Izrael przy milczeniu krajów arabskich.

Partyzanci wyszli z Beirutu po to, aby oszczędzić ludność cywilną i zostali rozproszeni w dziesięciu krajach arabskich. Nie nosiliśmy białej flagi, nie zgodziliśmy się na warunki dyktowane przez USA i Izrael. Siedzioba OWP znalazła się w Tunisie. W tymczasem nastąpiło jak gdyby odrodzenie tego ruchu. Mimo rozłamów w al Fatah w 1983 r. i konieczności wyjęcia z Tripoli części naszonego i uporów, zarówno marines jak i planowana kantonizacja Libanu umotywalizowała przynusowa. Z dużym uznaniem przyjmujemy propozycje ZSRR o uregulowaniu problemów Bliskiego Wschodu. Prowadzimy aktywne działania zarówno militarne, jak i polityczne, konsolidację ludności palestyńskiej wokół OWP.

— Przebywając obecnie w Białymstoku często spotyka się Pan z mieszkańcami miasta.

— Człowiek bez obojczy to nie jest człowiek. Dlatego mój skromny wkład w pokazywanie społeczeństwu białostockiemu działalności OWP i naszego narodu jest dla mnie minimalnym oddaniem długu wdzięczności wobec ojczyzny, która ponosi tyle ofiar. To nie jest obsesja, tylko poczucie obowiązku.

— Chciałbym przytoczyć także twierdzenie: „Opór Palestyńczyków jest jak gąbka, której chłonność ciągle się zwiększa. Ilekroć ktoś myśli, że jesteśmy wzięci, my rozrastamy się bardziej, niż kiedykolwiek”. Myślę, że ta prawda nie jest obca polskiemu narodowi, który też wycierpiał w nie- woli i podczas II wojny światowej, ale zwyciężył. My, jako naród palestyński, przy pomocy wszystkich sił militarnych i politycznych, będziemy do końca realizować nasze marzenie, jakim jest wolność Palestyny.

Rozmawiała: KRYSTYNA KONECKA

budowano w Masiewie bloki garażowe dla straży pożarnej, a w Tarnopolu przekazano nowy budynek na świetlicę. W bieżącym roku wspólnie z radami sołeckimi chcemy uzgodnić realizację dalszych tego typu przedsięwzięć. Budżet gminny jest skromny. Dlatego cieszy fakt, że pomocy finansowej udziela często miejscowe zakłady.

Nie rozważałam od lat pozostałe problem zaopatrzenia wsi w wodę. Na 23 sołectwa tylko w trzech istnieją wodociągi. Deficyt występuje szczególnie w Lewkowie Starym. Proponowano tam budowę wodociągu przy częściowym

właściwego wyglądu estetycznego. W skromnych warunkach egzystują też Gminny Ośrodek Kultury oraz biblioteka, z której najchętniej korzysta młodzież. Po wielu perypetiach wykonany zostanie remont kina „Las”, a jeśli warunki na to pozwolą dobudujemy też nowe lokum GOK. Po rozmowach z Zarządem GS jest szansa na uruchomienie kawiarni. Będzie więc gdzie się spotkać przy małej czarnej. Dotychczas magnesem przyciągającym młodych ludzi była restauracja.

W wielu miejscowościach powstały amatorskie zespoły muzyczne; ten z Miklaszewa



Praca w rozlewni oleju jest jedną z trudniejszych w zakładzie. NA ZDJĘCIU: Irena Zieleniewska obsługuje myjkę butelek. Fot. A. Chomicz

Elkie dylematy

Modernizacyjna perspektywa

Stosowanie w gospodarce metody „drobnych kroczków” kojarzy mi się zawsze z Dalekim Wschodem i typową dla Azji pracowitością. Tymczasem sposób ten coraz częściej znajduje zastosowanie w naszych modernizowanych wytwórniach. Ograniczony dostęp do kredytów i skromne środki własne narzucają zakładom taki właśnie sposób postępowania. Elżanin z Eksploatacyjnego Zakładu Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego praktykę ową stosują od momentu, gdy zorientowali się, że trzeba liczyć głównie na siebie.

I chyba dlatego zakład stworzył ostatnio wydzielone owoce kandyzowanych, uromatili produkcję i rozwinął eksport. Aby pójść dalej, trzeba dobudować kilka komór chłodniczych oraz hale przetworstwa owoców i warzyw. Elżanin stopniowo przygotowywał się do realizacji tego pomysłu. Uzbilił teren w potrzebne instalacje i rozpo-

częli niwelację sąsiedniego ugoru. Poważnie też rozbudowali zakładową kotłownię i maszynownię.

Fakty te rozstrzygnęły na ich korzyść debatę na ostatnim kolegium programującym inwestycje w Centralnym Związku Spółdzielni Ogrodniczych i Przetwórczych. EZPOW będzie więc rozbudowywany! W latach 1986—90 Związek

Rzemieślnicy — społecznicy

W Siemiatyczach stanął pomnik Tadeusza Kościuszki. Nie jest tajemnicą, że spora w tym zasługę mieli miejscowi rzemieślnicy, którzy bezinteresownie wykonali jego renowację. Przykładów czynów społecznych, które w ciągu ostatniego roku zrealizowało rzemiosło można podać wiele i w ten sposób obalić obojętne opinie, że rzemieślnicy nie biorą udziału w żadnych społecznych pracach i nie oddają funduszy na cele ogólne.

W minionym roku wytwórcy wypracowali prawie 6 mln zł, które przekazał społeczeństwu. Z tej sumy pewną kwotę wpłacano m.in. na renowację zabytków w Krawkowie (100 tys. zł). Spórą sum wpłacano również na budowę szkoły w Kaletniku (o której już pisaliśmy). Już drugi rok z kolei zasilała Pomnik Szpitala Pomnika Matki-Pol-

ki. Ponad 1 mln 500 tys. zł wpłacano na Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia.

Przykładów można podać wiele, ale rzemieślnicy zresztą w Białostockiej Izbie (obejmuje trzy województwa: białostockie, łomżyńskie i sułkowskie) deklarują także konkretne prace — m.in. w Ciechanowie budują ośrodek rekreacyjno-wypoczynkowy. Od czasu do czasu wspierają finansowo, dziećmi z domów dziecka. Tak stało się w zeszłym roku gdy Spółdzielnia Rzemiosł Różnych oddała zabawki o wartości 84 tys. zł.

Spory jest udział rzemieślników na rzecz swoich jednostek. Własnym sumptem remontują cechy np. w Suwałkach, Sokółce, Hajnówce oraz sami fundują sobie stanki. Tak było w białostockiej Spółdzielni Włóknarstwa. (kp)

Jak nie dać się naciągnąć czyli...

SIEĆ państwowych usług nie jest aż tak dobrze rozbudowana, żebyśmy mogli przebiegać wśród ofert jak w sklepach. Z konieczności więc, gdy coś w domu nawali, bądź gdy trzeba coś usprawnić, dobudować lub rozbudować — kierujemy się kroki pod dach sektora prywatnego. Tam dominują rzemieślnicy.

U MOWNIE dzielimy ich na dwie kategorie: stałych (posiadających stały adres i stałą firmę) i „lotnych” (występujących trochę w charakterze domokrążców i polecających się jako fachowcy) „przysięgiem”.

Załączmy się najpierw tymi pierwszymi, stałymi. Na wiele rodzajów usług czeka się bardzo długo. Fakt, że niewielu mamy specjalistów w branży meblarskiej, murarskiej, że na remont czy malowanie samochodu trzeba czekać miesiącami — sprawia, że klient przychodzi do zakładu rzemieślnika jako „ubozuchny” petent, kłaniający się uniżenie od progu. Z nadzieją zwykle pyta — czy „pan zleciennoborca” zechce być tak dobry i łaskawy, w jakimś okienku spojrzeć na „usługodawcę”?

Jeśli już jednak dojdzie do porozumienia i wykonania zleconej pracy, należy pamiętać o kilku istotnych czynnościach, które umożliwiają (w razie czego) wyegzekwowanie od rzemieślnika wszystkich powinności. Ot choćby z racji spłatienia roboty. Przede wszystkim trzeba za zlecenie, biorąc podpisane umowę, w której należy określić charakter wykonanych robót, termin ich zakończenia, kalkulację oraz gwarancję na to, że np. zbudowana ściana nie rozleci się przy silniejszym trzęsieniu ziemi.

Mimo to panuje wśród ludzi dziwna przesąd, że jeśli się z rzemieślnikiem nie spise umowę, to on mniej będzie, pracę wykoną szybciej i solidniej. Pewnie, że jest mu to na rękę, bo charakter bez umowy to czysty biznes — fiskus nie ma okazji do

kladu, podpisem i okresem gwarancyjnym.

Jest jednak druga kategoria rzemieślniczych usługodawców — „lotni”. Krążą po domach, oferując strzelanie kółek, trzepanie dywanów, układanie boazerii i glazury, tudzież jelenie na rykowisku i mnóstwo innych. Wykają najczęściej przed oczy wzywając, z wypisanym stosownym tekstem. Wtedy niestudno o błąd! Wzywając nie jest dokumentem, można na niej (w

specjalnie od kranów. Warto również spisać umowę z naznaczeniem wszystkich elementów: zakresu prac, terminów, ceny i gwarancji. Sądzę, że wielu „lotnemu” rzemieślnikowi boazerii, bez umowy oczywiście. A — ten dokładnie robotę spisał. Dobrze jeszcze, że spisał, nie zapisał z góry!

Oczywiście — nie dotyczy to wszystkich rzemieślników. Białostoczanin najczęściej skarży się na tych, którzy otworzyli swe zakłady w początkach lat osiemdziesiątych. Sporo wśród nich ludzi, którzy postanowili dorobić się jak najszybciej i to jak najmniejszym kosztem. Warto jednak wiedzieć, że w wypadku powtarzających się, uzasadnionych skarg, są możliwości pozabawienia nieuczciwych chałturyści uprawnieniami do prowadzenia działalności na pewien czas lub na stałe.

Mimo, że dla usługoborców trafiają przede wszystkim do władz rzemieślniczych, nie od rzeczy byłoby, gdyby o faktach naciągania klientów dowidywały się również komisje, odpowiednich sekcji administracji państwowej, odpowiedzialne za handel i usługi. Władze rzemieślnicze, oddając im honor, zawsze jednak będą chciały jakoś tam wybronić swych członków. Wydział Handlu i Usług skrupułowat raczej nie mają!

Na zakończenie — o „lotnych” rzemieślnikach, działających poza miejscem zamieszkania. Gdy np. zjawi się w Białymstoku (czy Suwałkach) spec od żaluzji lub boazerii, dajmy na to — z Katowic, sprawdź, czy posiada dodatkowe zezwolenie na wykonywanie prac we wspomnianych miastach.

Musimy zdać sobie sprawę, że możemy i mamy prawo dochodzić swoich praw w dyskusji z usługodawcą, którzy wiedząc, że jest dwoje zapotrzebowania na różne roboty, chcą wyłudzić jak najwięcej pieniędzy z naszych kieszeni, nie ponosząc konsekwencji za fuzerki.

M. PIEKAREK

...czy można wygrać z rzemieślnikiem?

Warto więc po wyjeździe od rzemieślnika odzwołać dwie słowy i sprawdzić samochód w stacji diagnostycznej! Lepiej dmuchać na zimne!

Wróćmy do spraw gwarancji w starych zakładach rzemieślniczych: każdy z ich właścicieli jest zobowiązany do udzielenia pisemnej gwarancji na wykonaną usługę. Jeśli nie ma akurat odpowiedniego druku, to wystarczy zwykła kartka z pieczątką za-

zakładzie poligraficznym) za dysponować dowolnej treści anons, nawet że jest się „prof. dr. hab.” Kłedyś po Białymstoku kursowała prywatna firma z Sopotu, oferując „coś tam” w nowych mieszkaniach, okazując wizytówki, pobierając zaliczki i... znikając. Gdy zaczęto monitorować firmę w Sopocie okazało się, że wszystkich na wizytówkach „grało”, tyle że... posługiwali się nimi całkiem nieznani właścicielem sopockiego zakładu — ludzka.

Jedynym dokumentem, pozwalającym na prowadzenie działalności usługowej jest uprawnienie, wydane przez stosowny urząd administracji państwowej, a więc domokrążni usługodawcy powinni założyć rozmowę od okazania wyżej wymienionego „papieru”. Tamże winno być wyszczególnione, co rzemieślnik posługujący się dokumentem może robić. Warto więc przestudiować dwó dokument, aby np. nie zlecić robienia mebli

„Gazeta” wśród rolników

Pomyślunku za grosz?

Pan ANTONI ZOCH swoją ostatnią wizytę w redakcji rozpoczął od podziękowań pod naszym adresem. — Coś się narzęczyło ruszyło — mówił rolnik z WOTĘK (gmina Borki). — Będziemy mieli sklep z prawdziwego zdarzenia...

O CZYWIŚCIE to nie „GW” wzięła się za handel powiedim, choć w czasach reformy wszystko jest możliwe. Chodziło o starą zlewnię mleka. Przed laty przestała ją wykorzystywać bielecka spółdzielnia mleczarska, wskutek czego budynek pozabawiony gospodarza marzał w oczach. Tymczasem weszła się do niego i postanowiła klub, świetlicę i dziesięć innych inwestycji, które wpłynęłyby korzystnie na samopoczucie wotkowian. Prosiło, prosiło, ale doprosić nie mogło. Z każdym rokiem dawany punkt skupu mleka popadał w większą ruinę, zaś aktywność społeczników rozbiegała się o panczer w postaci... Krynki, jakiegoś papierku. Krytykując brak współdziałania ze strony miejscowej administracji, nasz artykuł zatytułowaliśmy „Dziwna obojętność”. I co?

— Proszę sobie wyobrazić, powiada po kilku miesiącach

Antoniego Zocha — że załóżmy zmienić się nie do poznania. Właśnie przystąpiono do montażu kaloryferów. Wystarczy wstawić meble i sklep gotowy. Chwilę radujemy się wraz z naszym Czytelnikiem, a potem jego czoło znów się chmurzy. — No bo ja nie tylko z tym jednym — duka pod nosem. — Chciałem poruszyć sprawę rowu na drodze. Wiedzie ona przez wioskowskie pola od tzw. Leśnej Rzeki do jakubowskiego lasu. Dawnie były tam błota. Osuszili, ale roboty nie dokończono. Rów nie ma odprowadzania i zbierająca się w nim woda może sprawić nieszczęście...

Już raz wyładowała w niej takświnka. Na wyciągnięcie pół kilometra od jakubowskiego lasu. A co będzie, jeśli trafi tam coś większego? Strach pomyśleć. — Inne, tak krótkiej drogi do mylna, na spód, do gminnego biura nie ma, więc jedźcie się po staremu...

Skrętnie notuję wypowiedź

gospodarza. Ten zagłada przez ramie do nosa, sprawdza i najwyraźniej nie zamierza na tym poprzestać.

— Ja jeszcze względem autobusów do Bolek — dorzuca na końcu. — Prosiłbym, żeby w niedziele kursował jak co dzień. Bez skutku. Do Bolek z dziesięć kilometrów. Trza piechotą podróżować. Jeśli zdarzy się — odpuka! — wypadek, musowo taryfą za najniższą za siedemset złotych. Czysta strata.

A poza tym — normalnie. Wiosna spóźniła się, ale przyroda szybko odrabia zaległości. Nie można tego powiedzieć o gminnej spółdzielni, która zaspala z dostawami nawozów azotowych. Dużo za to zbiera krytyki. Mało kto chce wysłuchać jej wyjaśnień, że podobnie jest w całym kraju. Z powodu ostrej zimy — rzecz jasna.

Niektórzy pracują w ten sposób, jakby czekali aż się im palcem wskaże co i jak mają robić. Własnego pomysłu nie mają. Własnego pomysłu nie mają. Własnego pomysłu nie mają.

Dobrze to, czy źle? — bądź tu mądry... (z)

Labirynty pod zamkami

Na obszarze między Wisłą a Pilicą zachowały się zabytki architektury, wzniesione za czasów panowania Kazimierza Wielkiego. Prawie pod wszystkimi zamkami i innymi budowlami z tego okresu znajdują się lochy i korytarze, które służyły jako magazyny i schrony dla mieszkańców w czasie najazdów wojsk nieprzyjacielskich.

Labirynty lochów i korytarzy znajdują się pod zamkiem w Sandomierzu oraz w Nowym Korczynie i Szydłowie. W Szydłowie — zwanym Kazimierzowskim miasteczkiem — zachowało się sporo obiektów z tego okresu, m.in. skarbczyk, brama krakowska, sala rycerska oraz mury obronne, którymi opasany był ten gród. W podziemiach w Nowym Korczynie przechowywane były przede wszystkim skarby królewskie, do przecho-

wywania skarbowo wykorzystywała podziemia zamku w Chełcach królowa Bona. (P)

SZKOLENIE warsztatowe

bielostockim Zakładzie Doskonalenia Zawodowego rozpoczęło się w roku 1984 od praktycznego nauczania elektromechaniki. Trudno to było początki. Owcześnie warsztaty miały tylko tokarkę, 3 wiertarki, sprężarkę, szlifierkę i strugarkę. I choć liczba maszyn znacznie odbiegała od potrzeb, to pierwszy krok w działalności warsztatów trzeba zaliczyć do udanych. W tym roku, w ramach praktycznej nauki zawodu, wykonano w nich wyroby wartości 558 tys. zł. Były to (zamawiane m.in. przez Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego w Łapach), klocki hamulcowe, platformy wagonowe i ślizgi.

Potem rozszerzono zakres szkolenia i rozwinięto produkcję. Równocześnie warsztaty, wyposażone w nowoczesne maszyny. Zastosowanie kilku typów obrabiarek dało możliwość wprowadzenia nowych, trudniejszych wzorów. W związku z tym, zwiększyła się ilość asortymentów wykonywanych w ramach szkolenia. Nawiązywano też współpracę z nowymi kooperantami. W 1983 r., na li-

Z warsztatów szkolnych na rynek

ście jednostek współpracujących z ZDZ, znalazł się polski przemysł okrętowy, na potrzeby którego rozpoczęto produkcję styczników prądu stałego (SO-1 i SO-2).

W latach siedemdziesiątych nawiązaniem kontaktów z warsztatami ZDZ zainteresowanych było wiele zakładów przemysłu kluczowego i terenowego. W owym czasie, poszczególne ośrodki szkolenia zwiększały liczbę prowadzonych kursów zawodowych. Również liczba produkowanych części, wyposażeń w nowoczesne maszyny. Zastosowanie kilku typów obrabiarek dało możliwość wprowadzenia nowych, trudniejszych wzorów. W związku z tym, zwiększyła się ilość asortymentów wykonywanych w ramach szkolenia. Nawiązywano też współpracę z nowymi kooperantami. W 1983 r., na li-

ochronną, regulatory wilgotności, sterowniki uciążu, układy kontroli płomienia.

Aktualnie w zakładzie wykonuje się szeroki asortyment wyrobów społecznie użytecznych, których produkcja stanowi bazę do nauczania zawodu. Wiele z nich trafia na krajowy rynek. Niektóre są bardzo poszukiwane i wysoko oceniane przez klientów. Oto niektóre prototypy do budowania akumulatorów (typu BP-12/4 i BP-12/16), obrabiarki wieloczynnościowe do obróbki drewna DYMA-4, wiertarki stołowe WSD-10, spawarki transformatorowe ET-100 i ET-140, wózki turystyczne składane, łódeczka dziecięca, biurka uczniowskie.

Pewna liczba wyrobów produkowanych w warsztatach ZDZ trafia na eksport. Należałoby tu wymienić wiertarki stołowe (WSD-10) i trzy

rodzaje transformatorów — małej mocy, ochronne i bezciężniowe.

Wśród produkowanych asortymentów znajdują się i takie, których jedynym producentem w Polsce jest bielski ZDZ. Należą do nich: sterowniki uciążu (AL-21), styczniki prądu stałego (SO-1 i SO-2) i niektóre rodzaje transformatorów.

W okresie dwudziestoletniego szkolenia w warsztatach mechaniczno — elektryczno — samochodowych ZDZ w Białymstoku, ich filii w Elku i Czeremsku, mechaniczno — elektrycznych w Łomży i Kolnie, stolarskich w Węgorzewie i małarskich w Białymstoku, realizując program dydaktyczny, wykonano produkcję i usługi wartości 3 mld 300 mln zł. W tym okresie przeliczono planuje się wykonać wyroby i usługi za 570 mln złotych.

P. GILEWSKI

Pole dla Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej

Mówi WITOLD MALINOWSKI — mieszkaniec Bielskoku

— Powołanie Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej było z waszych miar słuszne i celowe. Rzecz jasna, odmienne mogą być oczekiwania poszczególnych grup zawodowych, środowisk społecznych czy mieszkańców danego terenu, ale powszechnie akceptowaną formułą byłoby zadanie Inspekcji — być tylko jedną — bezwzględnie walką z wszelkimi wznaturzającymi i nieprawidłowościami.

Zjawiskiem szczególnie szkodliwym, jak się wydaje, a nawet stojącym na wyrostku patologii społecznej, jest nagminne urywanie się w godzinach pracy, często za cichą zgodą kierownictwa, w celu dokonywania prywatnych zakupów. Odnosi się to głównie do pracowników administracji, gdzie łatwiej jest jakoś „zdematerializować”. Znacznie trudniej byłoby realizować takie wypadki robot-

nikowi obsługującemu np. obrabiarkę czy tokarkę. Co więcej — część tego pokroju ludzi przekonana jest, że ich zachowanie się i stosunek do rygorów służbowych jest bez zarzutu, a bezprawne skracanie sobie godzin pracy, za które przecież państwo płaci, uważa za coś zupełnie naturalnego.

Oczywiście, należy zdawać sobie sprawę, że kontrola na tym odcinku, jaką powinny prowadzić ekipy IRCh, wymaga dobrej przemysłowej działalności. Inaczej nie się w tej kwestii nie zmienia, a jest to problem nie tylko ekonomiczny, odcierany zamarzniętym czasem pracy, lecz również problem moralności społecznej, nie ukrywamy

tego — stale utrzymującego się lekceważenia podstawowych norm i obowiązków obywatelskich.

Nie ulega wątpliwości, że anomalia te wiążą się z brakiem na rynku i trudnością w zakupach, ale również z tym, co niekiedy określa się jako ukryte bezrobocie, polegające na zatrudnieniu w określonych komórkach czy wydziałach znacznie więcej ludzi niż wymaga tego konieczność. W układzie takim nieobecność jednego czy więcej pracowników jest niezauważalna. W normalnie funkcjonującym organizmie ekonomicznym sytuacja podobna są nie do pomyślenia. Albo uprząmy się z tym — przy nieodownym udziale IRCh — albo nadal będzie się nam dawać we znaki nieodpowiedzialność i prywatna.

Tego rodzaju „epidemiami” winna się zająć IRCh wyjątkowo wnikliwie.

Zanotował: (KL)

Prawnik informuje

ZATRUDNIENIE EMERYTÓW I RENCISTÓW

Bez zawieszenia prawa do renty lub emerytury można podjąć pracę w niepełnym wymiarze czasu z zarobkami nie przekraczającymi 120 tys. zł rocznie (w zawodach deficytowych — 144 tys. zł), niezależnie od grupy inwalidztwa. (Odpowiedź p. Eugeniuszowi S.).

OKRES WYPowiedzenia

Okres wypowiedzenia umowy o pracę jest ustalony ściśle w kodeksie pracy. Pracownik nie może domagać się, aby z jakichś szczególnych względów zakład pracy stosował doń dłuższy okres wypowiedzenia niż obowiązujący. (Odpowiedź p. Teresie O. z Głizycka). (zm)

URLOP WYCHOWAWCZY

Mam zawartą umowę na okres 2 lat. Obecnie wybieram się na urlop macieński. Czy po jego ukończeniu otrzymam urlop wychowawczy? Zasilek wychowawczy mi nie będzie przysługiwał ze względu na zarobki męża. (I.P., Głizycka).

Bez względu na to, czy w okresie urlopu wychowawczego pracownica ma prawo do zasiłku wychowawczego, zakład pracy obowiązany jest udzielić jej urlopu wychowawczego na jej wniosek, jeżeli ma wymagany okres zatrudnienia (6 miesięcy łącznie z poprzednim okresem pracy). Urlop ten przysługuje także w razie zatrudnienia na czas określony. W takim jednak przypadku urlop nie może trwać dłużej niż do końca okresu, na jaki była zawarta umowa. (zm)

Marzenia o milionach — zawiodły

Prokuratura Rejonowa w Łomży prowadzi obecnie śledztwo w sprawie zagarnięcia społecznego mienia sporę wartości w Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej. Prokurator aresztował dotychczas zastępcę kierownika Oddziału WSO w Łomży — Stefana Grabowskiego oraz kierownika placówki terenowej w Łomży lubelskiego Przedsiębiorstwa Transportowego Przemysłu Liniarskiego „Translit” w Lublinie — Tadeusza Jana Grabowskiego.

Stefan Grabowski jest podejrzany o to, że od sierpnia 1983 r. do stycznia br. działając wspólnie lub w porozumieniu z innymi osobami, wykorzystywał działalność spółdzielni do czerpania osobistych korzyści.

Wystawiając fikcyjne umowy — decydują na dostawę produktów i kwity zakupu dla podstawio-

WŁASCIWIE nawożenie i racjonalne pielęgnowanie użytki zielone potrafią zapewnić te paszy, że na każdym hektarze wyżywi się trzy a nawet cztery sztuki dorosłego bydła. Dobry porost trawy umożliwia wyprodukowanie z hektara do 8 tys. litrów mleka lub 800 kg żywa wołowego. Trawa na pastwisku jest paszą trzykrotnie tańszą w żywieniu bydła i owiec, niż zboża czy okopowe.

Praktyka wykazuje, że od wielu lat rolnicy z naszego regionu nie potrafili w pełni wykorzystać możliwości produkcyjnych użytków zielonych. Na początku czerwca br. skoszone zaledwie kilka procent łąk, choć stan porostu wykazuje, że zielone łąki powinny być już na pół metru.

Co tracimy przez opóźnione koszenie traw? Z badań naukowych wynika, że opóźnienie pierwszego pokosu powo-

Fachowcy — rolnikom

Trawa bardzo tania

duje, że co prawda ilość trawy zebranej z hektara jest o około 40 proc. wyższa, ale wartość pokarmowa takiej paszy obniża się tak raptem, że rolnik, nie zdając sobie sprawy, ponosi spore straty. Każdy kilogram siana z trawy zebranej w maju pokrywa zapotrzebowanie krowy na produkcję 1,5 l mleka. Skoszone zaś w końcu czerwca wystarczy tylko na 0,7 l mleka. Podobnie rzecz ma się z produkcją mięsa.

Tracimy więc w sposób oczywisty. Co świątelnicy rolnicy zdają sobie z tego sprawę i przyspieszają zbiór i przyspieszają zbiór, przeznaczając je na siano lub jeszcze lepiej na kiszonkę. O tym, że trawę przeznaczoną na siano, czy na kiszonkę decydują sami rolnicy. Wpływ na to ma wyposażenie gospodarstw w silosy i możliwości organizacyjne zbioru.

Warto jednak wiedzieć, że każdy sposób konserwacji trawy gromadzonej do żywienia zimowego zwierząt przynosi określone straty składników pokarmowych. Skoszona w fa-

zianie kłoszenia, przeznaczona na siano i suszona tradycyjnie na pokosach, traci 30—50 proc. składników pokarmowych. Ta sama trawa suszona na suszarkach traci 20—25 proc., a wentylatorem tylko 15—20 proc. wartości odżywczej.

Straty przy kiszzeniu są mniejsze. Rolnik w pewnym sensie jest niezależny od pogody w okresie sprzętu trawy. Kiszonka sporządzona z trawy świeżej traci 30—50 proc. składników pokarmowych. Podsuszenie na pokosie przed jej zakiszeniem, do wilgotności 50 proc. obniża straty wartości pokarmowej w kiszonce o połowę. Najniższe straty (3—10 proc.) gwarantują sianoiskozonki składowane w silosach wieżowych. Na razie tylko Antoni Guziejko ze Stoku (gm. Korycin) może się pochwalić takim silosem; budowane są już jednak następne. Dopóki co, do kiszona należy wykorzystywać silosy przejazdowe.

Nie warto chyba uzasadniać, że po wypasie kwater na pastwisku, wykosić należy niedojdę, a po przepasaniu lub wykoszeniu traw należy

zasilać je nawozami azotowymi i potasowymi. Dla przypomnienia podajemy, że na hektar łąki po pierwszym pokosie stosujemy 40 do 70 kg azotu (tj. 120—200 kg saletry amonowej) oraz od 40—80 kg potasu (tj. 70—100 kg soli potasowej). Podobne dawki stosujemy również na pastwiska po wypasieniu pierwszego pokosu.

mgr inż. JANUSZ MILEWSKI WOPR Białystok

Ciąg dalszy ze str. 1

cialny wyjedzie ok. 650 dzieci. 140 z nich skorzysta z własnego ośrodka w Augustowie, część zaś spędzi kilkanaście dni wakacji w koloniach w Dobrej. W tej ostatniej miejscowości przez jeden turnus przebywać będą także harcerze z Łobkowa, w zamian za co podobna grupa dzieci z BZPB wyjedzie do Bałtyku tylko 15 minut drogi) stacyjny harcerskiej w Skłanie Hucie w woj. śląskim.

Sporo dzieci spędzi wakacje na sześciu obozach wędrownych m.in. w woj. szczecińskim, jeleniogórskim, nowosądeckim, krakowskim czy kieleckim. Są to wszystkie obozy dwutygodniowe i stosunkowo niedrogi: odpłatność za nie nie przekracza 5100 — a tyle płaci się jeśli dochody przekraczają 12 tys. zł na członka rodziny.

Również w

ŁOMŻYŃSKICH ZAKŁADACH PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO „NAREW”

nie żaluje się pieniędzy na dofinansowanie wczasów. Tyle tylko, że spośród ok. 2500 osób załogi, jedynie niewielu zechce skorzystać z ofert proponowanych przez firmę.

— Dziś mogę powiedzieć, że prawie wszyscy, którzy się zgłoszą, otrzymają skierowania na wczasy pracownicze — stwierdził kierownik działu

społecznego, Marian Knopkiewicz. — Spora część naszej załogi mieszka jednak na wsi, wielu zaś ma ze wsi powiązania rodzinne. Nie jest więc dla nich frajdą wyjazd nad jeziora czy w inny plener.

Tym bardziej, że i rodzinom trzeba pójść przy zniżkach. — Obecnie 150 osób zapisanych jest na wczasy pracownicze. Część z nich wyjeżdża do Łobka, w której posiadamy ośrodek wczasowy wespół z inną firmą. W tej samej miejscowości mamy też 11 miejsc w domkach kempingowych PTK. Korzysta-

domkach kempingowych w Bałkach nad Pisz. Możliwe też są i bardzo polecane — szczególnie dla rodzin z małymi dziećmi — wjazdy dwutygodniowe do tej miejscowości.

Znacznie większym powodzeniem cieszą się jednak wczasy turystyczne. Obecnie zapisało się na nie 170 osób i zgłoszenia ciągle napływają. W ŁZPB „Narew” jest regulamin jest nieco odmienny. Pracownik zobowiązany jest w czasie dwutygodniowego pobytu w miejscowości położonej co najmniej 100 km od

choćby 15-dniowe kolonie w Łobku czy też — dla uczniów szkół średnich — oboz wędrowny, którego trasą przebiega przez Słowiński Park Narodowy i kończy się w Miastku.

Proponując tych nie może zbyt dużo, ale w pełni zaspokajają one potrzeby. Warto też dodać, że ok. 30—40 dzieci skorzysta z kolonii zdrowotnych TPD, przy czym ŁZPB w całości pokryje koszty.

Odpłatność za kolonie i obozy uregulowana jest w „Narwi” w sposób maksymalnie

Sumańska. — Stąd też i fundusz społeczny mamy skromny. Istniejący przecież dopiero od czerwca 1983 r., a ruch nastąpił rok temu. Dlatego też mamy pewne ograniczenia. Pracownik musi przepracować minimum dwa lata, aby dostać skierowanie lub dopłatę, a i później tylko co drugi rok może korzystać z dofinansowania.

Spora popularnością — przewyższającą o możliwości funduszu społecznego — cieszą się, jak wszędzie, wczasy „pod gruszą”. Do wczoraj zakwalifikowano na nie 68 osób. Udało się jednak wygospodarować jeszcze parę złotych i z tej formy będzie mogło skorzystać dodatkowo 20 pracowników.

Natomiast na kolonie z SFM wyjeżdżają dziesięcioosobowe rodziny, czyli wszystkie te maluchy, których rodzice wyrażili zgodę. Kilko będzie uczestniczyć w obozach harcerskich i żeglarskich.

W ubr. SFM rozpoczęła budowę pięciu domków kempingowych w Nowej Wsi. Będą one z czerwca br. pracownicy fabryki, własnym autokarem wyjeżdżają na sobotnio-niedzielną wypocinek do tej miejscowości, pomagając jednocześnie przy budowie ośrodka. W przyszłym sezonie, kiedy będzie on gotowy, a i przedsiębiorstwo mocniej usadowi się w reformie, w SFM z wyjazdami na wczasy powinny być mniejsze kłopoty.

KRZYSZTOF OCHRYMIUK

Ale te pieniądze...

my też z ośrodka wypoczynkowego Łódzkiej ZPB „Dubois”, w którego budowie uczestniczyliśmy. Na podobnych zasadach zapewniliśmy sobie po dwa miejsca w turnusie przez cały rok w Szczepku.

Od wielu lat „Narew” doskonale współpracuje z Łomżyńskim Przedsiębiorstwem Turystycznym „Biebrza”, dzięki czemu w każdym z pięciu turnusów dostaje po kilka miejsc w domkach kempingowych nad J. Rajgrodzkiem.

Po tygodniu wyjeżdżają pracownicy w „Narwi” wypocząć mogą w soboty i niedziele w zmodernizowanych do pełnego niemal komfortu

Łomży (ten limit nie dotyczy jezior mazurskich) do czterokrotnego potwierdzenia pobytu w urzędach pocztowych przy wypłacie pieniędzy z kasjerek PKO. Ta innowacja ma zapobiec nieuczciwemu postępowaniu niektórych pracowników. Po powrocie przecięt otrzymuje się do 5000 zł na osobę.

Prężnie działające wśród łomżyńskich włókienników Koto Wędkarskie zamierza zorganizować wczasy (z wędką). Przewidywany jest także spływ kajakowy.

Dosyć ciekawe oferty „Narew” przedstawia dzieciom swoich pracowników, jak

prosty. Rodzice dziecka płacą 30 proc. dochodu przypadającego na członka rodziny. Resztę pokrywa zakład.

W SUWAŃSKIEJ FABRYCE MEBLI

...w której pracuje ponad 1000 osób z rozmaitych form wczasów skorzysta 14 proc. załogi. Najmniej popularne są tutaj wczasy pracownicze. Zgłosiło się na nie 16 osób, ale kiedy ujawniono ceny — 11 pracowników zrezygnowało. Nasze przedsiębiorstwo jest jeszcze biedne — stwierdził kierownik działu socjalno-administracyjnego, Barbara

PPZ „INTERBAU”
▼ ZATRUDNI ▼
pracowników budowlanych
we wszystkich branżach na budowach w Warszawie.
Praca w systemie akordowym lub dniówki zadaniowej.
Zapewniamy wszystkie świadczenia socjalne łącznie z bezpłatnym zakwaterowaniem.
INFORMACJA: Biuro Organizacyjno-Handlowe
Warszawa, ul. Półtecka 1, tel. 33-86-15.
K 1940-00

USŁUGI
USŁUGI WPHW
— informacja, tel. 937
SPRZĘT DROBNY GOSPODARSTWA DOMOWEGO
— ul. Piastowska 11
— ul. Mickiewicza 25
— ul. Sienkiewicza 42
— ul. Chłodzińska 10
— ul. Półtecka 1, tel. 937
— ul. Narwiska 3, tel. 511-770
TELENAPRAWA. 419-461, Gaski, k 2723-0
TELENAPRAWY. 355-43 Nowicki, k 3390-0
TELENAPRAWA. 324-72, Miel-dzi, k 3397-0
TELENAPRAWA. Tel. 254-92, Tur-czewski, k 3834-0
TELENAPRAWA. 412-326, Drozdowski, k 3681-0
NAPRAWA aparatury muzycznej. Krauze, 233-36, k 3676-0
NAPRAWA maszyn szycich. Młynowa 45/1, tel. 240-75, Borow-ski, k 3386-0
ZALUZJE p/mocne, drzwi har-monijne, suszarki nad wannę, tapicerka drzwi. Oszeleński, tel. 415-393, k 3624-1
DEZYNEKCYJA. 205-37, Łacki, k 3189-0
DEZYNEKCYJA. 413-300, Bocard, k 3698-1
AUTOARMY. Szewczyk, Kawa-leryska 42, k 3700-0
NAPRAWA urządzeń gazowych. Hibner, tel. 417-429, k 3730-0
DACHÓWKI z blachy czarnej, o-cynkowanej w dziesięciu kolo-rach — wykonuje „Białystok, No-wiki 8, Kowalczyk, k 3665-1
WZNAWIAM produkcję kafli pie-cowych biały i kolorowych — Zakład Kalfarski w Sochocinie k/Białostoku, 16-010 Wasilków, Kłazda — zapraszam, k 3694-1

Wyrazy głębokiego współczucia
dyr. mgr. ZOFII
PIECHOWSKIEJ
z powodu śmierci
Ojca
składają:
młodzież, Rada Pedagogicz-na, POP, Zarząd Ogniska ZNP, pracownicy adminis-tracji i obsługi Szkoły Podsta-wowej nr 34 w Białymstoku.
k 3713-1

Wszystkim, którzy okazali po-moc i uczestniczyli w pogrzebie nieodżałowanej pani:
Józefa Buraczewskiego
serdeczne podziękowanie składa
żona i syn.
k 3717-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. inż. MARIANOWI
ANDRUKOWI
z powodu śmierci
Ojca
składają:
dyrekcja i współpracownicy
BPN „Centrala Nasienna” w
Białymstoku.
k 2697-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. KRZYSZTOFOWI
MULI
z powodu zgonu
składają:
współpracownicy z KWSP
w Łomży
k 2701-1

Wyrazy głębokiego współczucia
mgr. inż. ZYGMUNTOWI
PIĘTCE
z powodu śmierci
Ojca
składają:
koleżanki i koledzy z Zespo-łu Szkół Budowlano-Geode-zyjnych w Białymstoku.
k 2692-1

Co, gdzie, kiedy?
W BIAŁYMSTOKU
TEATR
Teatr Dramatyczny im. A. Wę-gierskiego — w środę: „Wesołe ko-muski z Windsoru”, godz. 12 (duża scena), „Węzeł”, godz. 18.30 (mała scena). W czwartek teatr nieczynny.
Białostocki Teatr Lalek, ul. Ka-linowskiego 1 — w środę: „Kra-snał Odsapka”, godz. 10 i 12. W teatrze: „Mała księżniczka” (Za-ry). W czwartek teatr nieczynny.
KINA
„Północ” — w środę i czwartek: „Vabank II, czyli riposta”, prod. polsk. (od lat 15), godz. 13.30, 17.45 i 20.
„Ton” — w środę: „Konik Gar-buszek”, prod. radz. (bo), godz. 10. „Powrót Jedy”, prod. USA (od lat 12), godz. 12.30, 15.15 i 17.45. W czwartek: „Powrót Jedy”, godz. 15.15, 17.30 i 20 (ostatnie dni).
„Syrena” — w środę: „Akade-mia Pana Kleksa” cz. 1, prod. polsk. (bo), godz. 10, 11.45 i 13.30. „Tajemniczy Budda”, prod. chińsk. (od lat 15), godz. 15.30, 17.45 i 20. W kwaterce: „Akade-mia Pana Kleksa” cz. 1, godz. 13.30, „Tajemniczy Budda”, godz. 15.30, 17.45 i 20.
„Forum” — w środę: „Tess”, prod. ang. (od lat 15) godz. 17.

KINA W WOJEWÓDZTWACH
BIAŁOSTOK
Bieleś Podlaski — w środę: „Za-giniony”, prod. USA (od lat 15), w czwartek: „Głodność”, prod. polsk. (od lat 15).
Dąbrowa Białostocka — w środę: „Wystarczy być”, prod. USA (od lat 15), w czwartek: „Wieczne preten-sje”, prod. polsk. (od lat 15).
Hajnówka — w środę: „Paw-lon drapieżnik”, prod. CSRR (od lat 15), w czwartek: „Rady-kałne cięcie”, prod. rum. (od lat 15).
Łapy — w czwartek: „Nie by-to stonca tej wiosny”, prod. polsk. (od lat 15).
Moski — w środę i czwartek: „Zandam w Nowym Jorku”, prod. franc. (bo).

Radio i TV
RADIO
Władomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00. 6.05 Muzyka nocą; 6.00 Poranne sy-gnały; 6.05 Poranne rozmaitości ro-lnicze; 6.30 Klimatyka; 6.50 Komen-taryjny międzynarodowy; 7.00 Dziennik poranny; 8.05 Obserwa-cje; 8.30 Przegląd prasy; 8.45 Zol-nierzy zwiast; 8.50 Cetera pory roku; 10.30 „Niecierpliwie ser-wo” — odc. pow.; 11.05 Koncert przed hotelem; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.30 Muzyka folklo-rna malowana; 12.45 Rolnicze kwadranty; 13.10 Radio kiero-ców; 13.30 Starsi i nowa muzyka; 14.05 Muzyka i aktualności; 14.35 Rozgłoszenia Harcerskie; 15.30 Między nami; 16.00 Lekture na-stolatów; 16.10 Wademecum pio-sienki; 16.30 Muzyka i aktualności; 16.45 Studio Sport — relacje ze spotkań o mistrzostwo i ligi piłki nożnej; 17.00 Radio dzie-cko; 17.10 Dziennik wieczorny; 17.30 Studio Sport — relacje ze spotkań o mistrzostwo i ligi piłki nożnej; 17.45 Relacje z koncertu; 18.05 Problem dnia; 18.20 Relacje ze spotkań o mistrzostwo i ligi piłki nożnej; 18.30 Radio dzie-cko; 18.45 Dziennik wieczorny; 19.05 Kronika sportowa; 19.15 Encyklo-pedia wielkich głosów; 19.25 Na różnych instrumentach; 22.20 Pio-sienka nie jest mi obca; 23.10 Pa-norama świata; 23.25 Dla tych, co nie lubią rocka.

ŁOMŻYŃSKIM
Łomża „Milenium” — w środę i czwartek: „Wiedźnia Brubaker”, prod. USA (od lat 16).
Łomża „Październik” — w środę i czwartek: „Cały ten zgłęb”, prod. USA (od lat 15).
Grajewo — w środę i czwartek: „Vabank II, czyli riposta”, prod. polsk. (od lat 15).
Kołno — w środę i czwartek: „Zmory”, prod. polsk. (od lat 15).
Wysokie Mazowieckie — w środę i czwartek: „Star 80”, prod. USA (od lat 18).

SUWAŹKIM
Suwałki „Bałtyk” — w środę i czwartek: „Powrót Jedy”, prod. USA (od lat 12).

PRZEDSIĘBIORSTWO POLONIJNO-ZAGRANICZNE
„GAMBEL”
Zakład w Białymstoku
ZATRUDNI
SZWACZKI (krawcowe) — wymagana znajomość za-wodu.
Oferujemy wysokie wynagrodzenia.
Chętnych prosimy o osobiste zgłaszanie się w Bia-łymstoku, przy ul. Wschodniej 40.
k 2628-00

KOMUNIKAT
NACELNIK MIASTA HAJNÓWKA
Informuje, że zgodnie z Zarządzeniem nr 70/84 Wojewody Białostockiego z dnia 14 grudnia 1984 r. obowiązuje zakaz korzystania z wody pobieranej z miejskiej sieci wodociągowej do podlewania ogródków działkowych, przy-domowych oraz wszelkich działek i zielonych oraz my-cia samochodów w ogrodach — 6-21.
Winni naruszenia powyższego zakazu podlegają odpowie-dzialności w trybie przepisów postępowania w sprawach o wykroczenia.
k 2687-1

ROZNE
„SIMCA” 1100 Berlina (1978 rok) — tanio sprzedam. Władomości: Olecko, tel. 20-59 (godz. 8-15).
„ZUKA” skrzyniowa (1984 rok) — sprzedam. Sochocin 61, gm. Wasilków.
ZAKŁAD Słusarski przeniesiony z Wasilkowskiej 38 na „Szpacha 4” — balustrady, ogrodzenia, ga-ráže, Bohdzia.
NADWOZIE 126p, stan dobry — sprzedam. Tel. 266-36.
SPRZEDAM okap kuchenny. Tel. 414-294 (po godz. 18).
KUPUJE nową zamrażarkę. Oferty Biuro Ogłoszeń „3668”.

PRACA
MEZCZYŹNIE, względnie małżeństwo emerytów lub rencistów zatrudnienie w gospodarstwie ho-dowlano-ogrodniczym. Zambrówka 74, 18-300 Zambrów, tel. 35-51.
PRZYMJE ucznia lub do przy-cielonki z rodziny. Złoty Stok, larski, Szymon Apanowicz, Biały-stok, ul. Szymanowskiego 4. „Wygod”.

PRZYMJE ucznia lub do przy-cielonki z rodziny. Złoty Stok, larski, Szymon Apanowicz, Biały-stok, ul. Szymanowskiego 4. „Wygod”.

Kol. Tadeusz Myszkiewicz
ZONIE, CORKOM I RODZINIE
składają:
Inspektor Oświaty i Wychowania, Zarząd Oddziału ZNP oraz pracownicy Oświaty i Wychowania Miasta i Gminy w Czarniej Białostockiej.
k 2713-1

Kol. dr. JANOWI
KAZERUKOWI
z powodu nagłego zgonu
Matki
składają:
koleżanki z Zakładu Peda-gogiki Przedszkolnej i Wczes-noszkolnej.
k 3720-1

Kol. dr. JANOWI
KAZERUKOWI
z powodu nagłego zgonu
Matki
składają:
koleżanki z Zakładu Peda-gogiki Przedszkolnej i Wczes-noszkolnej.
k 3720-1

PROGRAM II
nadawany w wersji stereo
Władomości: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00, 21.00; 6.05 Muzyka nocą; 6.10 Stereo-fonogramy; 6.15 Muzyka nocą; 6.20 Poranne sy-gnały; 6.25 Poranne rozmaitości ro-lnicze; 6.30 Klimatyka; 6.50 Komen-taryjny międzynarodowy; 7.00 Dziennik poranny; 8.05 Obserwa-cje; 8.30 Przegląd prasy; 8.45 Zol-nierzy zwiast; 8.50 Cetera pory roku; 10.30 „Niecierpliwie ser-wo” — odc. pow.; 11.05 Koncert przed hotelem; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.30 Muzyka folklo-rna malowana; 12.45 Rolnicze kwadranty; 13.10 Radio kiero-ców; 13.30 Starsi i nowa muzyka; 14.05 Muzyka i aktualności; 14.35 Rozgłoszenia Harcerskie; 15.30 Między nami; 16.00 Lekture na-stolatów; 16.10 Wademecum pio-sienki; 16.30 Muzyka i aktualności; 16.45 Studio Sport — relacje ze spotkań o mistrzostwo i ligi piłki nożnej; 17.00 Radio dzie-cko; 17.10 Dziennik wieczorny; 17.30 Studio Sport — relacje ze spotkań o mistrzostwo i ligi piłki nożnej; 17.45 Relacje z koncertu; 18.05 Problem dnia; 18.20 Relacje ze spotkań o mistrzostwo i ligi piłki nożnej; 18.30 Radio dzie-cko; 18.45 Dziennik wieczorny; 19.05 Kronika sportowa; 19.15 Encyklo-pedia wielkich głosów; 19.25 Na różnych instrumentach; 22.20 Pio-sienka nie jest mi obca; 23.10 Pa-norama świata; 23.25 Dla tych, co nie lubią rocka.

PROGRAM III
Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00. 6.05 Muzyka nocą; 6.10 Stereo-fonogramy; 6.15 Muzyka nocą; 6.20 Poranne sy-gnały; 6.25 Poranne rozmaitości ro-lnicze; 6.30 Klimatyka; 6.50 Komen-taryjny międzynarodowy; 7.00 Dziennik poranny; 8.05 Obserwa-cje; 8.30 Przegląd prasy; 8.45 Zol-nierzy zwiast; 8.50 Cetera pory roku; 10.30 „Niecierpliwie ser-wo” — odc. pow.; 11.05 Koncert przed hotelem; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.30 Muzyka folklo-rna malowana; 12.45 Rolnicze kwadranty; 13.10 Radio kiero-ców; 13.30 Starsi i nowa muzyka; 14.05 Muzyka i aktualności; 14.35 Rozgłoszenia Harcerskie; 15.30 Między nami; 16.00 Lekture na-stolatów; 16.10 Wademecum pio-sienki; 16.30 Muzyka i aktualności; 16.45 Studio Sport — relacje ze spotkań o mistrzostwo i ligi piłki nożnej; 17.00 Radio dzie-cko; 17.10 Dziennik wieczorny; 17.30 Studio Sport — relacje ze spotkań o mistrzostwo i ligi piłki nożnej; 17.45 Relacje z koncertu; 18.05 Problem dnia; 18.20 Relacje ze spotkań o mistrzostwo i ligi piłki nożnej; 18.30 Radio dzie-cko; 18.45 Dziennik wieczorny; 19.05 Kronika sportowa; 19.15 Encyklo-pedia wielkich głosów; 19.25 Na różnych instrumentach; 22.20 Pio-sienka nie jest mi obca; 23.10 Pa-norama świata; 23.25 Dla tych, co nie lubią rocka.

PROGRAM IV
Władomości: 7.00, 12.05, 17.00, 19.30, 23.50; 7.10 NURT; 7.30 Shi-chany; 7.45 Muzyka nocą; 7.50 Poranne sy-gnały; 8.00 Poranne rozmaitości ro-lnicze; 8.30 Klimatyka; 8.50 Komen-taryjny międzynarodowy; 9.00 Dziennik poranny; 9.05 Obserwa-cje; 9.30 Przegląd prasy; 9.45 Zol-nierzy zwiast; 9.50 Cetera pory roku; 10.30 „Niecierpliwie ser-wo” — odc. pow.; 11.05 Koncert przed hotelem; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.30 Muzyka folklo-rna malowana; 12.45 Rolnicze kwadranty; 13.10 Radio kiero-ców; 13.30 Starsi i nowa muzyka; 14.05 Muzyka i aktualności; 14.35 Rozgłoszenia Harcerskie; 15.30 Między nami; 16.00 Lekture na-stolatów; 16.10 Wademecum pio-sienki; 16.30 Muzyka i aktualności; 16.45 Studio Sport — relacje ze spotkań o mistrzostwo i ligi piłki nożnej; 17.00 Radio dzie-cko; 17.10 Dziennik wieczorny; 17.30 Studio Sport — relacje ze spotkań o mistrzostwo i ligi piłki nożnej; 17.45 Relacje z koncertu; 18.05 Problem dnia; 18.20 Relacje ze spotkań o mistrzostwo i ligi piłki nożnej; 18.30 Radio dzie-cko; 18.45 Dziennik wieczorny; 19.05 Kronika sportowa; 19.15 Encyklo-pedia wielkich głosów; 19.25 Na różnych instrumentach; 22.20 Pio-sienka nie jest mi obca; 23.10 Pa-norama świata; 23.25 Dla tych, co nie lubią rocka.

PROGRAM V
Władomości: 7.00, 12.05, 17.00, 19.30, 23.50; 7.10 NURT; 7.30 Shi-chany; 7.45 Muzyka nocą; 7.50 Poranne sy-gnały; 8.00 Poranne rozmaitości ro-lnicze; 8.30 Klimatyka; 8.50 Komen-taryjny międzynarodowy; 9.00 Dziennik poranny; 9.05 Obserwa-cje; 9.30 Przegląd prasy; 9.45 Zol-nierzy zwiast; 9.50 Cetera pory roku; 10.30 „Niecierpliwie ser-wo” — odc. pow.; 11.05 Koncert przed hotelem; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.30 Muzyka folklo-rna malowana; 12.45 Rolnicze kwadranty; 13.10 Radio kiero-ców; 13.30 Starsi i nowa muzyka; 14.05 Muzyka i aktualności; 14.35 Rozgłoszenia Harcerskie; 15.30 Między nami; 16.00 Lekture na-stolatów; 16.10 Wademecum pio-sienki; 16.30 Muzyka i aktualności; 16.45 Studio Sport — relacje ze spotkań o mistrzostwo i ligi piłki nożnej; 17.00 Radio dzie-cko; 17.10 Dziennik wieczorny; 17.30 Studio Sport — relacje ze spotkań o mistrzostwo i ligi piłki nożnej; 17.45 Relacje z koncertu; 18.05 Problem dnia; 18.20 Relacje ze spotkań o mistrzostwo i ligi piłki nożnej; 18.30 Radio dzie-cko; 18.45 Dziennik wieczorny; 19.05 Kronika sportowa; 19.15 Encyklo-pedia wielkich głosów; 19.25 Na różnych instrumentach; 22.20 Pio-sienka nie jest mi obca; 23.10 Pa-norama świata; 23.25 Dla tych, co nie lubią rocka.

PROGRAM VI
Władomości: 7.00, 12.05, 17.00, 19.30, 23.50; 7.10 NURT; 7.30 Shi-chany; 7.45 Muzyka nocą; 7.50 Poranne sy-gnały; 8.00 Poranne rozmaitości ro-lnicze; 8.30 Klimatyka; 8.50 Komen-taryjny międzynarodowy; 9.00 Dziennik poranny; 9.05 Obserwa-cje; 9.30 Przegląd prasy; 9.45 Zol-nierzy zwiast; 9.50 Cetera pory roku; 10.30 „Niecierpliwie ser-wo” — odc. pow.; 11.05 Koncert przed hotelem; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.30 Muzyka folklo-rna malowana; 12.45 Rolnicze kwadranty; 13.10 Radio kiero-ców; 13.30 Starsi i nowa muzyka; 14.05 Muzyka i aktualności; 14.35 Rozgłoszenia Harcerskie; 15.30 Między nami; 16.00 Lekture na-stolatów; 16.10 Wademecum pio-sienki; 16.30 Muzyka i aktualności; 16.45 Studio Sport — relacje ze spotkań o mistrzostwo i ligi piłki nożnej; 17.00 Radio dzie-cko; 17.10 Dziennik wieczorny; 17.30 Studio Sport — relacje ze spotkań o mistrzostwo i ligi piłki nożnej; 17.45 Relacje z koncertu; 18.05 Problem dnia; 18.20 Relacje ze spotkań o mistrzostwo i ligi piłki nożnej; 18.30 Radio dzie-cko; 18.45 Dziennik wieczorny; 19.05 Kronika sportowa; 19.15 Encyklo-pedia wielkich głosów; 19.25 Na różnych instrumentach; 22.20 Pio-sienka nie jest mi obca; 23.10 Pa-norama świata; 23.25 Dla tych, co nie lubią rocka.

PROGRAM VII
Władomości: 7.00, 12.05, 17.00, 19.30, 23.50; 7.10 NURT; 7.30 Shi-chany; 7.45 Muzyka nocą; 7.50 Poranne sy-gnały; 8.00 Poranne rozmaitości ro-lnicze; 8.30 Klimatyka; 8.50 Komen-taryjny międzynarodowy; 9.00 Dziennik poranny; 9.05 Obserwa-cje; 9.30 Przegląd prasy; 9.45 Zol-nierzy zwiast; 9.50 Cetera pory roku; 10.30 „Niecierpliwie ser-wo” — odc. pow.; 11.05 Koncert przed hotelem; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.30 Muzyka folklo-rna malowana; 12.45 Rolnicze kwadranty; 13.10 Radio kiero-ców; 13.30 Starsi i nowa muzyka; 14.05 Muzyka i aktualności; 14.35 Rozgłoszenia Harcerskie; 15.30 Między nami; 16.00 Lekture na-stolatów; 16.10 Wademecum pio-sienki; 16.30 Muzyka i aktualności; 16.45 Studio Sport — relacje ze spotkań o mistrzostwo i ligi piłki nożnej; 17.00 Radio dzie-cko; 17.10 Dziennik wieczorny; 17.30 Studio Sport — relacje ze spotkań o mistrzostwo i ligi piłki nożnej; 17.45 Relacje z koncertu; 18.05 Problem dnia; 18.20 Relacje ze spotkań o mistrzostwo i ligi piłki nożnej; 18.30 Radio dzie-cko; 18.45 Dziennik wieczorny; 19.05 Kronika sportowa; 19.15 Encyklo-pedia wielkich głosów; 19.25 Na różnych instrumentach; 22.20 Pio-sienka nie jest mi obca; 23.10 Pa-norama świata; 23.25 Dla tych, co nie lubią rocka.

BIAŁOSTOCKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE
PRZEMYSŁU LEKKIEGO
w Białymstoku, ul. Handlowa 2
ZATRUDNI NATYCHMIAST

robotników w zawodach budowlanych
robotników niewykwalifikowanych
mechaników samochodowych
Przedsiębiorstwo zapewnia wysokie wynagrodzenie o-ras wszelkie uprawnienia związane z UZP w Budow-nictwie i Kartą Budowlanych, wczesny rodzinny i tury-syczny, kolonie i obozy dla dzieci i młodzieży, wy-cieczki krajowe i zagraniczne, możliwość kontynuowa-nia nauki w szkołach średnich i zawodowych.
Zamieszkującym istnieje możliwość zakwaterowania.
Dojazd do siedziby przedsiębiorstwa komunikacją MPK linii 2, 6, 8, 17, tel. 216-71 wew. 16.
k 2427-0

ZAKŁAD DOSWIADCZALNY MELIORACJI I UZYTEKOW
ZIELONYCH BIEBRZA, gm. Rajgród, woj. łomżyński ogła-sza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż ciągnika rolniczego:
1. Ursus C-335, Nr fabryczny 14678, Nr silnika 111651, cena wywoławcza — 694.120.
Przetarg odbędzie się w dniu 1985.06.20 w siedzibie Zakła-du o godz. 9.30.
Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wy-sokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy Zakładu naj-później w dniu przetargu o godz. 8.30. W przypadku nie-dojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 10.30. W/w ciągnik można oglą-dać codziennie w godz. 7-14.
k 2459-1

CIĄGNIK T 25 AZ — sprzedam. Złota, Tadeusz, zam. Srebrna 36, gm. Szumowo.
CIĄGNIK C-360 po remoncie — sprzedam. Marek Kopyński, zam. Sulejki, 18-411 Świętajno.
ZAGUBIONO prawo jazdy kat. TA, nr 0784/80 wydane przez U-rząd Miasta i Gminy w „Sej-naście” Piotrków, 15-363 Brzani-ki, woj. suwalski.
21 MAJA 1985 roku w Czyż-owie zagubiono prawo jazdy kat. AB, nr 0706/83, Marek Krzywi-ński, zam. 1, 16-350 Bargłowo, gm. Augustów.
ZAGUBIONO prawo jazdy kat. AB, nr 0706/83, Marek Krzywi-ński, zam. 1, 16-350 Bargłowo, gm. Augustów.
k 1279-1

CIĄGNIK T 25 AZ — sprzedam. Złota, Tadeusz, zam. Srebrna 36, gm. Szumowo.
CIĄGNIK C-360 po remoncie — sprzedam. Marek Kopyński, zam. Sulejki, 18-411 Świętajno.
ZAGUBIONO prawo jazdy kat. TA, nr 0784/80 wydane przez U-rząd Miasta i Gminy w „Sej-naście” Piotrków, 15-363 Brzani-ki, woj. suwalski.
21 MAJA 1985 roku w Czyż-owie zagubiono prawo jazdy kat. AB, nr 0706/83, Marek Krzywi-ński, zam. 1, 16-350 Bargłowo, gm. Augustów.
ZAGUBIONO prawo jazdy kat. AB, nr 0706/83, Marek Krzywi-ński, zam. 1, 16-350 Bargłowo, gm. Augustów.
k 1279-1

CIĄGNIK T 25 AZ — sprzedam. Złota, Tadeusz, zam. Srebrna 36, gm. Szumowo.
CIĄGNIK C-360 po remoncie — sprzedam. Marek Kopyński, zam. Sulejki, 18-411 Świętajno.
ZAGUBIONO prawo jazdy kat. TA, nr 0784/80 wydane przez U-rząd Miasta i Gminy w „Sej-naście” Piotrków, 15-363 Brzani-ki, woj. suwalski.
21 MAJA 1985 roku w Czyż-owie zagubiono prawo jazdy kat. AB, nr 0706/83, Marek Krzywi-ński, zam. 1, 16-350 Bargłowo, gm. Augustów.
ZAGUBIONO prawo jazdy kat. AB, nr 0706/83, Marek Krzywi-ński, zam. 1, 16-350 Bargłowo, gm. Augustów.
k 1279-1

CIĄGNIK T 25 AZ — sprzedam. Złota, Tadeusz, zam. Srebrna 36, gm. Szumowo.
CIĄGNIK C-360 po remoncie — sprzedam. Marek Kopyński, zam. Sulejki, 18-411 Świętajno.
ZAGUBIONO prawo jazdy kat. TA, nr 0784/80 wydane przez U-rząd Miasta i Gminy w „Sej-naście” Piotrków, 15-363 Brzani-ki, woj. suwalski.
21 MAJA 1985 roku w Czyż-owie zagubiono prawo jazdy kat. AB, nr 0706/83, Marek Krzywi-ński, zam. 1, 16-350 Bargłowo, gm. Augustów.
ZAGUBIONO prawo jazdy kat. AB, nr 0706/83, Marek Krzywi-ński, zam. 1, 16-350 Bargłowo, gm. Augustów.
k 1279-1

CIĄGNIK T 25 AZ — sprzedam. Złota, Tadeusz, zam. Srebrna 36, gm. Szumowo.
CIĄGNIK C-360 po remoncie — sprzedam. Marek Kopyński, zam. Sulejki, 18-411 Świętajno.
ZAGUBIONO prawo jazdy kat. TA, nr 0784/80 wydane przez U-rząd Miasta i Gminy w „Sej-naście” Piotrków, 15-363 Brzani-ki, woj. suwalski.
21 MAJA 1985 roku w Czyż-owie zagubiono prawo jazdy kat. AB, nr 0706/83, Marek Krzywi-ński, zam. 1, 16-350 Bargłowo, gm. Augustów.
ZAGUBIONO prawo jazdy kat. AB, nr 0706/83, Marek Krzywi-ński, zam. 1, 16-350 Bargłowo, gm. Augustów.
k 1279-1

CIĄGNIK T 25 AZ — sprzedam. Złota, Tadeusz, zam. Srebrna 36, gm. Szumowo.
CIĄGNIK C-360 po remoncie — sprzedam. Marek Kopyński, zam. Sulejki, 18-411 Świętajno.
ZAGUBIONO prawo jazdy kat. TA, nr 0784/80 wydane przez U-rząd Miasta i Gminy w „Sej-naście” Piotrków, 15-363 Brzani-ki, woj. suwalski.
21 MAJA 1985 roku w Czyż-owie zagubiono prawo jazdy kat. AB, nr 0706/83, Marek Krzywi-ński, zam. 1, 16-350 Bargłowo, gm. Augustów.
ZAGUBIONO prawo jazdy kat. AB, nr 0706/83, Marek Krzywi-ński, zam. 1, 16-350 Bargłowo, gm. Augustów.
k 1279-1

CIĄGNIK T 25 AZ — sprzedam. Złota, Tadeusz, zam. Srebrna 36, gm. Szumowo.
CIĄGNIK C-360 po remoncie — sprzedam. Marek Kopyński, zam. Sulejki, 18-411 Świętajno.
ZAGUBIONO prawo jazdy kat. TA, nr 0784/80 wydane przez U-rząd Miasta i Gminy w „Sej-naście” Piotrków, 15-363 Brzani-ki, woj. suwalski.
21 MAJA 1985 roku w Czyż-owie zagubiono prawo jazdy kat. AB, nr 0706/83, Marek Krzywi-ński, zam. 1, 16-350 Bargłowo, gm. Augustów.
ZAGUBIONO prawo jazdy kat. AB, nr 0706/83, Marek Krzywi-ński, zam. 1, 16-350 Bargłowo, gm. Augustów.
k 1279-1

CIĄGNIK T 25 AZ — sprzedam. Złota, Tadeusz, zam. Srebrna 36, gm. Szumowo.
CIĄGNIK C-360 po remoncie — sprzedam. Marek Kopyński, zam. Sulejki, 18-411 Świętajno.
ZAGUBIONO prawo jazdy kat. TA, nr 0784/80 wydane przez U-rząd Miasta i Gminy w „Sej-naście” Piotrków, 15-363 Brzani-ki, woj. suwalski.
21 MAJA 1985 roku w Czyż-owie zagubiono prawo jazdy kat. AB, nr 0706/83, Marek Krzywi-ński, zam. 1, 16-350 Bargłowo, gm. Augustów.
ZAGUBIONO prawo jazdy kat. AB, nr 0706/83, Marek Krzywi-ński, zam. 1, 16-350 Bargłowo, gm. Augustów.
k 1279-1

CIĄGNIK T 25 AZ — sprzedam. Złota, Tadeusz, zam. Srebrna 36, gm. Szumowo.
CIĄGNIK C-360 po remoncie — sprzedam. Marek Kopyński, zam. Sulejki, 18-411 Świętajno.
ZAGUBIONO prawo jazdy kat. TA, nr 0784/80 wydane przez U-rząd Miasta i Gminy w „Sej-naście” Piotrków, 15-363 Brzani-ki, woj. suwalski.
21 MAJA 1985 roku w Czyż-owie zagubiono prawo jazdy kat. AB, nr 0706/83, Marek Krzywi-ński, zam. 1, 16-350 Bargłowo, gm. Augustów.
ZAGUBIONO prawo jazdy kat. AB, nr 0706/83, Marek Krzywi-ński, zam. 1, 16-350 Bargłowo, gm. Augustów.
k 1279-1

CIĄGNIK T 25 AZ — sprzedam. Złota, Tadeusz, zam. Srebrna 36, gm. Szumowo.
CIĄGNIK C

„Był tu człowiek
i zostawił coś
po sobie...”

33.9.800 m - I. Kraweński
(Marjanowo) - 2.03.9. 1300 m
I. Kraweński - 4.20.5. 110 m ppł
D. Wasilewski (Ł.O. Łomża)
17.8. kula - R. Karwowski (Marjanowo) - 13.44 m. dysk - I. Grabowski - 40.52.

Klasyfikacja szkół podstawowych: I. SP - 7 Łomża, 2. SP - 5 Zambrów, 3. ZSG Piastka, 4. SP - 2 Łomża, 5. SP - 3 Zambrów, 6. ZSG Turów.

Olimpiadzie łomżyńska, w której nie zakończył się bieg kł. Hucnuć, nauczycieli i ich wychowanków.

(11)

